Należytość pocztowa opłacona gotówką. Wydanie B. C. Cena egzempl. 20 gr.

# GŁOS NARODU

REDAKCJA i ADMINISTRACJA Kraków. ul. św. Krzyża L. 11.

TELEFONY: Redakcja . . . 101-90, Administracja . 133-44.

Konto PKO. Kraków Nr. 401.099.

| Przedpłata wynosi: | W Krakowie z odnoszeniem | W Krakowie bez odnoszenia | Na całym obszarze Państwa polsk. z przesyłką pocztową | Zagranicą |
|---|---|---|---|---|
| Miesięcznie . . . . . . . | 5·— zł. | 4·50 zł. | 5·— zł. | 8·— zł. |

Redakcja niezamówionych artykułów niezwraca i nie honoruje. listów nieopłaconych nie przyjmuje. Za każdą zmianę adresu 50 gr. Redakcja przyjmuje strony od godz. 11 do 13.

Rok XLIII. Kraków, wtorek, dnia 21 lipca 1936 r. Nr. 198.

# Zwycięski pochód wojsk powstańczych w Hiszpanji

Rabat. (PAT). Według doniesień radjowych z Bilbao, władze cywilne prowincji Asturji przyłączyły się do generała Franco. Ostatnie wiadomości potwierdzają, iż akcja gen. Franco była przygotowana i przeprowadzona jak prawdziwa operacja wojenna.

Po zapewnieniu sobie swobody przejazdu przez cieśninę, wojska powstańcze w pełnem uzbrojeniu ze sztabem na czele wylądowały na terytorjum Hiszpanji i zaczęły natychmiast posuwać się naprzód, łamiąc ogniem karabinów maszynowych i armat wszelkie próby oporu. Według opowiadań uchodźców, przybyłych do Tangeru, jedynie okolice Madrytu oraz sama stolica pozostały wierne rządowi. Ministerstwo spraw wewnętrznych rozporządza tylko oddziałami szturmowemi i nielicznymi ochotnikami. Zdaniem uchodźców, w dniu dzisiejszym należy się spodziewać całkowitego rozwiązania sytuacji.

Potwierdza się wiadomość, iż gen. Franco wyleciał dziś samolotem z Tetuanu, udając się do Hiszpanji.

## Zaburzenia w Maladze

Gibraltar. (PAT). Oficjalnie komunikują, iż dwa kontrtorpedowce angielskie otrzymały rozkaz pozostania w Gibraltarze w celu zapewnienia ochrony interesów angielskich w pobliskich miejscowościach. Według wiadomości ze źródeł miarodajnych, w Maladze wybuchły zaburzenia. Liczne domy zostały podpalone.

ZDOBYCIE MALAGI, VALLADOLID I BURGOS.

Bajonna. (PAT). Według wiadomości, nadeszłych z pogranicza hiszpańskiego, miasta Malaga, Valladolid i Burgos zostały zajęte przez powstańców.

POGŁOSKI O ZAJĘCIU ANDALUZJI I KASTYLJI.

Paryż. (PAT). Radjo z Sewilli donosi, że powstańcy zajęli Andaluzję i Kastylję prócz Madrytu, oraz Aragon i Navarrę.

POŁĄCZENIA TELEFONICZNE PRZERWANE.

Londyn. (PAT). Połączenia telefoniczne z Gibraltarem i z Portugalją są przerwane. Przedstawiciel ministerstwa poczt oświadczył dziennikarzom, iż nie można otrzymać połączeń poza granicą francuską.

# Madryt zajęty?

Londyn, 20 lipca (PAT. Agencja Reutera donosi z Gibraltaru, że według nadeszłych tam wiadomości, Madryt został dzisiaj zajęty przez wojska powstańcze.

Madryt. (PAT). Ministerstwo spraw wewnętrznych komunikuje, że b. podsekretarz stanu w ministerstwie wojny, gen. Fanjulman dara stoi na czele ruchu rewolucyjnego w koszraach La Montana pod Madrytem.

Gibraltar (PAT). Pogłoska, że Madryt wpadł w ręce powstańców nie jest dotychczas potwierdzona, niemą również potwierdzenia wiadomości, jakoby zbuntowani lotnicy przesłali do rządu ultimatum, że o ile rząd nie poda się do dymisji, rozpoczną bombardowanie budynków rządowych.

Podczas walki między wojskami rządowemi a powstańcami w Madrycie wybuchł pożar, który rozszerzył się z wielką szybkością i dotąd nie został opanowany.

# Postępy wojsk powstańczych w Marokku hiszpańskiem

Gibraltar, (PAT.) Wojska marokańskie i legja cudzoziemska opanowały miasta hiszpańskie w sąsiedztwie Gibraltaru. Między wojskiem a syndykalistami i komunistami, stawiającymi energiczny opór, trwa bez przerwy walka. W Gibraltarze słychać już wyraźnie strzały. Jest wielu zabitych i rannych. Około 3 tysięcy osób schroniło się w Gibraltarze.

Paryż, (PAT.) O położeniu w Marokku hiszpańskiem donoszą z Rabatu:

W całym Marokku hiszpańskiem wojska są w ruchu. W Larache panował spokój, ale w okolicach miasta padały bomby. Melilla była wczoraj w rękach powstańców.

„Heraldo de Marruescos" donosi, że w Tetuanie panuje spokój. W Elksar powstańcy aresztowali komisarza policji i 50 osób.

KADYKS POD OGNIEM DZIAŁ POWSTAŃCZYCH.

Londyn. (PAT). Wczoraj w nocy Kadyks był bombardowany przez torpedowiec „Churruca", który nadpłynął z Melilli. Przywódca powstańców w Barcelonie gen. Godet poddał się wczoraj wojskom rządowym.

nistrem spr. wewn., udając się w kierunku granicy francuskiej.

TRANZAKCJE BANKOWE ZAWIESZONE.

Gibraltar. (PAT.) W związku z powagą sytuacji, wszystkie tranzakcje bankowe na terenie całej Hiszpanji zostały zawieszone na czas nieokreślony.

## Protest generała Franco

Paryż, 20 lipca (PAT). Według wiadomości otrzymanych w Oranie, gen. Franco wczoraj popołudniu wysłał depeszę do prezesa rady ministrów w Madrycie następującej treści: Obejmując me nowe funkcje, zwracam się do pana z energicznym protestem przeciwko postępowaniu rządu, który kazał swym lotnikom bombardować ludność wewnątrz kraju, powodując ofiary wśród niewinnych kobiet i dzieci. Hiszpański ruch odrodzeniowy zatriumfuje wkrótce całkowicie i wtedy zażądamy wyjaśnienia waszego postępowania. Energja z jaką będziemy postępować, będzie zależna od waszego oporu. Nawołujemy was do przerwania zbytecznego przelewu krwi. Pod depeszą widnieje podpis generała don Francisco Franco, szefa sił wojskowych w Afryce.

Wczoraj około godziny 17 tekst depeszy został rozplakatowany na murach Melilli.



## Burzliwe zebranie faszystów angielskich

Londyn, (PAT.) Na zebraniu, zorganizowanem przez faszystów brytyjskich w Manchesterze, w którem wzięło udział przeszło 5.000 osób, doszło do gwałtownych scen i manifestacyj przeciwko przywódcy faszystów brytyjskich sir Oswaldowi Mosleyowi. Przemówienie jego było bezustannie przerywane.

Znajdujący się na sali w znacznej liczbie socjaliści wznosili pod adresem Mosley'a wrogie okrzyki. Po zakończeniu zebrania, na ulicy wywiązało się starcie pomiędzy faszystami a socjalistami. Policja z trudem rozdzieliła walczących manifestantów.

## Surowe wyroki sądów litewskich

za udział w rozruchach chłopskich.

Królewiec. (PAT). Prasa litewska podaje, że sąd wojenny rozpatrzył dalsze sprawy włościan winnych rozruchów w pow. szakiowskim, wymierzając surowe kary. Skazanych zostało 13 rolników, w tem 3 osoby na 15 lat ciężkiego więzienia, dwie na 8 lat, siedem osób na 4 lata i jedna osoba na 3 lata więzienia warunkowego.

—ooo—

POŻARY W OLKUSKIEM.

Olkusz. (PAT). Dnia 18 bm. zanotowano w powiecie szereg pożarów. Na terenie jednej tylko gminy Ogrodzieniec było 5 pożarów, mianowicie we wsi Podzamcze spłonęły domy Jana Żaka, Antoniego Żaka i Wojciecha Marczyka. We wsi Morusy spłonęła zagroda Teofila Jarosa i dom Piotra Jarosa. We wsi Szrubarnia spłonął do Władysława Jagły oraz 5 sąsiednich domów. Pozatem spłonęły domy Macieja Gajewskiego na Górach Bydlińskich (gm. Dłużce) oraz dom i stodoła Piotra Kocjana w Wiśliczce (gm. Rabsztyn). Szkody są znaczne.

KOMUNIKAT METEOROLOGICZNY.

Warszawa. (PAT). Przewidywany przebieg pogody do południa dnia 21 bm.: Pogoda o zachmurzeniu zmiennem z przelotnemi deszczami i skłonnością do burz. Temperatura bez większych zmian. Umiarkowane wiatry południowo-zachodnie i zachodnie.

GIEŁDA WARSZAWSKA.

Warszawa, 20. 7. (Telef.) Giełda dewizowa: Belgja 213.98—212.92, Bruksela 89.45, Gdańsk 100.20—99.80. Londyn 26.61, Nowy Jork 5.28 1/8. Nowy Jork kabel 5.29, Paryż 35.01, Praga 21.95, Zurych 173.05, Wiedeń 99.20—98.80.

Papiery procentowe: 7 proc. stabilizacyjna 44.00, 3 proc. premjowa inwestycyjna pierwszej emisji 62, 4 proc. premjowa inwestycyjna serjowa pierwszej emisji 72—71, drugiej emisji 72, premjowa dolarowa 47, 5 proc. konwersyjna 46, 6 proc. dolarowa 57.

Akcje: Bank Polski 94—92—94, Warszawskie Tow. Cukru 26.50, Lilpop 12.10, Starachowice 32.

# Komuniści hiszpańscy uciekają do Francji

Paryż, 20 lipca (PAT). Wbrew pogłoskom, jakie krążyły wczoraj nieprawdą jest jakoby członkowie b. rządu hiszpańskiego oraz liczni oficerowie przekroczyli granicę francusko-hiszpańską. Potwierdza się natomiast wiadomość, iż ruch rewolucyjny zyskuje na sile, a poważne oddziały powstańcze maszerują na Madryt.

Liczni deputowani komunistyczni przeszli wczoraj granicę dostając się do Francji.

W San Sebastiano trwa strzelanina. — strażnicy celni wzmocnili żandarmerję. — rozdano broń ludności cywilnej.

RZESZE UCHODŹCÓW NAPŁYWAJĄ DO GIBRALTARU.

Gibraltar, (PAT.) Przybyły tu liczne rzesze uchodźców z Hiszpanji, wśród których jest wiele osób ciężko rannych.

Parowiec angielski „Strathmore", który miał zatrzymać się w Barcelonie, nadał depeszę radjową z zawiadomieniem, iż ze względu na położenie w Hiszpanji skierował się do Gibraltaru.

TAJEMNICZE OKOLICZNOŚCI KRYZYSU RZĄDOWEGO.

Paryż, 20. 7. (PAT.) Korespondent „Figaro" w Hiszpanji telefonował do swego dziennika z nad granicy francuskiej, że kryzys ministerjalny wybuchł nagle w sposób tajemniczy wczoraj rano. Korespondent dziennika zapewnia, że premjer Casares Quiroga od czasu śmierci Calvo Sotela był znienawidzony przez koła prawicowe. Ustąpił on rzekomo namowom swych przyjaciół i opuścił Madryt wraz z mi-

# P. Korfanty wraca do kraju

Warszawa, 20 lipca (Tel. wł.) Przy omawianiu sprawy powrotu reszty b. więźniów brzeskich do Polski, stwierdzono fakt, że jeden z b. więźniów nie był wogóle sądzony. Mianowicie p. W. Korfanty, aresztowany w Brześciu pod zarzutem udziału w kongresie Centrolewu, do tej pory nie doczekał się aktu oskarżenia z tego tytułu. Oczywiście proces nie mógł się odbyć, bo sen. Korfanty w Centrolewie nie brał udziału, ale rzecz szczególna, że p. Michałowski jakoś nie miał czasu na umorzenie sprawy.

Co do innych procesów p. Korfantego, to warto podkreślić, że p. Korfanty wygrał wielki proces podatkowy. Gdy bowiem wymierzono mu podatek w wysokości „tylko" 400 tys. zł., p. Korfanty chcąc uniknąć niewątpliwej ruiny, odwoływał się do wyższych instancyj i wkońcu sprawa powędrowała do Najw. Trybunału Administracyjnego. Dnia 26 kwietnia 1936 r. N. T. A. uchylił orzeczenie Komisji Odwoławczej do spraw podatku dochodowego przy Śląskim Urzędzie Wojewódzkim i wyjaśnił, że podstaw do wymierzania podatku niema.

P. Korfanty, rozgoryczony napaściami części prasy, przeciw którym nie dano mu się bronić, wyjechał w ub. roku do Czechosłowacji. Przeprowadzał tam studja nad polityką państw środkowej Europy, nawiązał kontakt z wielu działaczami katolickimi, a warto dodać, że przyczynił się też do polepszenia stosunków polsko - czeskich. — P. Korfanty zamierza wrócić do kraju koło 10 sierpnia, by wziąć udział w obchodzie rocznicy „Cudu nad Wisłą" i 2-go powstania śląskiego.

—ooo—

# Paniczna ucieczka

## socjalistycznych przywódców z Hiszpanji

Bajonna (PAT). Ruch powstańczy rozszerzył się na całą prowincję aragońską. — Chociaż hiszpańska straż graniczna nie zezwala na przekraczanie granicy, jednakże kilkunastu uchodźców politycznych zdołało przedostać się do Francji. Są to przeważnie przedstawiciele skrajnych ugrupowań lewicowych, którzy zbiegli wobec sukcesów wojsk powstańczych. Wśród nich znajduje się deputowany socjalistyczny z Jaca — Borderas, burmistrz tego miasta, oraz kilku innych socjalistów. Tegoż dnia na posterunku pogranicznym wpobliżu Urdos stawiło się 13 osób należących również do skrajnych stronnictw lewicowych. — Oświadczyły one, że przybywają do Francji w obawie przed aresztowaniem. Zdaniem przybyłych, garnizon miasta Jaca zbuntował się i obezwładnił oddziały, które pozostały wierne rządowi. Zniszczenie linji kolejowej pod Huesca przerwało całkowicie komunikację z Madrytem i środkowemi częściami kraju.

Gibraltar (PAT). Do Gibraltaru przybyło do tej pory około 7.000 uchodźców hiszpańskich, z których większość była tylko nawpół ubrana i pozbawiona pożywienia od 48 godzin. Władze dostarczyły im żywności i dachu nad głową.

# Podpisanie układu w Montreux

Montreux, (PAT.) W poniedziałek 20 b. m. o godz. 22-ej nastąpiło oficjalne zakończenie konferencji w sprawie cieśnin. Podpisana została nowa konwencja ,która zajmie w Traktacie Lozańskim miejsce artykułu 23, który regulował sprawę żeglugi w cieśninach. Traktat Lozański pozostaje w mocy we wszystkich innych jego częściach, tak, jak to zaznaczył w sobotę minister turecki Ruszdi Aras, zabierając głos na konferencji. Ceremonja wieczorna miała dość uroczysty charakter. O godz. 20-tej minister Ruszdi Aras podejmował uczestników konferencji obiadem, poczem w sali posiedzeń konferencji dokonane zostało podpisanie konwencji. Japonja zgodziła się podpisać konwencję z pewnemi zastrzeżeniami. Pod konwencją brakuje jedynie podpisu Włoch, które były sygnatarjuszem Traktatu Lozańskiego, lecz nie uczestniczyły w konferencji w Montreux. Koła zbliżone do konferencji, oraz sfery kierownicze Londynu i Ankary podjąć mają niebawem rokowania, mające na celu zapewnienie późniejszego przystąpienia Włoch do zawieranej w dniu dzisiejszym konwencji.

# Groźba nowych zatargów w rolnictwie

Warszawa, 20. 7. (Telef.) Z końcem tego tygodnia zbierze się w Ministerstwie Opieki Społecznej komisja polubowna dla rozpatrzenia sprawy płac robotników rolnych i zrewidowania obowiązującego od 1 kwietnia orzeczenia arbitrażowego. Zwołanie komisji jest tem konieczniejsze, że coraz to nowych okolic nadchodzą wiadomości o grożącyc strajkach. Nowy zatarg, w którym pracodawcom postawiono ultymatywny termin jednego tygodnia, wybuchł na terenie powiatu kaliskiego.

### Mimo obfitych zbiorów ceny zboża utrzymują się

Warszawa, 20 lipca (Telef.). Tegoroczne żniwa w całej Europie wróżą dobre zbiory. — Mimo to sytuacja na rynku zbożowym europejskim jest w dalszym ciągu mocna i ceny utrzymują się na poziomie o 20 proc. wyższym od zeszłorocznych cen z tego samego okresu. Tłumaczy się to tem, że zapasy zboża w Europie zostały już całkowicie wyczerpane.

# Serja napaści hitlerowców gdańskich

## na komisarza Lestera

Warszawa, 20. 7. (Telef.) Jak donosi agencja „Press" z Gdańska, mimo zakazu odbywania zgromadzeń politycznych. odbył się wczoraj w Sobowicie pod Gdańskiem okręgowy zjazd partji hitlerowskiej, na którym przemawiał gauleiter Foerster. Mowa Foerstera była serją napaści na komisarza Lestera. Foerster oświadczył, że hitlerowcy, mając za sobą większość ludności sa powołani do sprawowania władzy w Gdańsku i wbrew p. Lesterowi przeprowadzą zarządzenia, niezbędne dla utrzymania porządku w kraju. Foerster insynuował wysokiemu komisarzowi, że chce on poróżnić (?) Gdańsk z Rzplitą, z którą Senat chce utrzymywać jako z „sąsiednim państwem" jaknajlepsze (?) stosunki.

Koła polityczne w Gdańsku widzą jasno, iż sobotnie zarządzenia hitlerowskiego Senatu oddają władzę nad Wolnem Miastem w ręce policji politycznej, którą wyposażono w niezwykłe przywileje.

Nowa rola, jaką ma odgrywać policja polityczna, nabiera szczególnego znaczenia jeśli się uwzględni, że jej szef von Goetzner jest komisarzem niemieckiej policji kryminalnej i politycznej. Został on sprowadzony do Gdańska przez prezydenta Greisera z Berlina za specjalnem zezwoleniem odnośnych władz Rzeszy Niemieckiej. Goetzner podlega szefowi niemieckiej tajnej policji politycznej t. zw. Gestapo. Przywódcy opozycji występują do wysokiego komisarza Ligi Narodów z protestami przeciwko zarządzeniom Senatu hitlerowskiego. Odpowiednia skarga wniesiona będzie do Ligi Narodów z prośbą o szybkie decyzje.

Manifestacje gdańskie w Polsce napełniają opozycję gdańską nadzieją, że Polska pomoże do utrzymania niezawisłości gdańskiej.

### PROTEST LESTERA DO KOMITETU TRZECH.

Warszawa, 20. 7. (Telef.). Dziś obiegała w kołach politycznych pogłoska, że komisarz Ligi Narodów Lester w Gdańsku zwrócił się do Komitetu Trzech w Genewie z obszernym telegraficznym protestem przeciwko zarządzeniom Senatu gdańskiego.

### DZIWNE METODY INFORMOWANIA O WYPADKACH GDAŃSKICH.

Warszawa, 20. 7. (Telef.). „Goniec Warszawski" daje wyraz niezadowoleniu ze stanowiska naszych czynników oficjalnych, podnosząc przedewszystkiem, że Warszawa informowana jest o wypadkach gdańskich z opóźnieniem i w sposób ogólnikowy. Tak np. dopiero przez Paryż dowiedzieliśmy się o tem, iż począwszy gdańska odmówiła przyjęcia od komisarza Lestera telegramu, adresowanego do Generalnego Sekretarjatu Ligi Narodów i wobec tego p. Lester udał się do Gdyni, by wysłać telegram. Nadto zwrócił uwagę fakt, że korespondent francuski agencji Havasa w Rydze już w piątek, a więc dzień przed wydaniem zarządzeń gdańskich wysłał do Paryża telegram, w którym z całą dokładnością przepowiedział zdarzenia, które miały nastąpić. Również warszawscy korespondenci zagraniczni czerpią informacje nie z Min. Spr. Zagr., lecz wprost z Gdańska.

—ooOoo—

## Wygrane na loterji.

Warszawa, 20. 7. (Telef.). Polczas dzisiejszego ciągnienia Państwowej Loterji Klasowej padły wygrane: 100.000 zł. na nry 97.034, 137.803; po 50.000 zł. na nr. 56.870; po 20.000 zł. na nr. 190.678; po 10.000 zł. na nry 88.645, 96.723; po 5.000 zł. na nry 58.408, 118.156, 168.215; po 2.000 zł. na nry 18.180, 111.786, 142.241, 142.349.

W ciągnieniu trzeciem wygrana dzienna 25.000 zł. padła na nr. 64.746; po 10.000 zł. na nry 45.868, 53.163, 147.606; 5.000 zł. na nr. 73.712; 2.000 zł. na nr. 8.841.

### SPADEK ILOŚCI ZACHOROWAŃ EPIDEMICZNYCH.

Warszawa, 20. 7. (Telef.). Wedle sprawozdań państwowej służby zdrowia w tym roku daje się zauważyć spadek zachorowań na sezonowe choroby epidemiczne, jak tyfus i czerwonkę. W dniach od 4 do 11 lipca zarejestrowano np. w całym kraju tylko 22 wypadki dyzenterji i 189 zachorowań na tyfus brzuszny, to znaczy o wiele mniej, niż w roku minionym.

# Alarmująca opinja amerykańskiego profesora

## o sytuacji gospodarczej Europy.

Nowy Jork. (PAT). Profesor Mikołaj Murray Butler, rektor uniwersytetu „Columbia" i przewodniczący fundacji Carnegiego ogłosił odezwę do rządu Stanów Zjednoczonych. wzywając do zainicjowania konferencji międzynarodowej do spraw handlu i kredytu, aby zapobiec tragicznym skutkom obecnego położenia na świecie. Prof. Butler powrócił właśnie z Europy i w sprawozdaniu dla fundacji Carnegiego pisze: Liczne państwa europejskie w 1937 r. dojdą do ostatniego kresu swoich możliwości finansowo-kredytowych i wobec tego z łatwością mogą być wciągnięte w wojnę ze wszystkiemi jej tragicznemi skutkami. Prof. Butler oświadcza, że Stany Zjednoczone jako wielkie państwo pokojowe winny wziąć na siebie inicjatywę zwołania konferencji dla uregulowania handlu, rynków zbytu i kredytu na świecie.

Warszawa, 20. 7. (Telef.). W kołach politycznych rozeszły się pogłoski, że wiceminister rolnictwa i reform rolnych hr. Roger Raczyński ma opuścić swe stanowisko i przejść do służby dyplomatycznej.

Warszawa, 20. 7. (Telef.) Dla uczczenia pamięci gen. Orlicz-Dreszera ma być nazwana jego imieniem jedna z ulic miasta. Odpowiedni wniosek zgłoszony będzie do władz przez Ligę Morską i Kolonjalną.

Warszawa, 20. 7. (Telef.). Władze więzienne zezwoliły na dostarczanie osadzonemu w więzieniu mecenasowi Zygmuntowi Holmokl-Ostrowskiemu książek i czasopism. Rodzina adwokata zwróciła się do władz o zezwolenie na widywanie się z aresztowanym dwa razy w tygodniu.

—oo—



## O mały kongres gospodarczy

Warszawa, 20 lipca (Telef.). Jak donosi agencja PID., Izby Przemysłowo-Handlowe w okręgach fabrycznych postanowiły wystąpić z inicjatywą zwołania masowego kongresu gospodarczego, któryby się zajął sprawą ożywienia handlu i kwestją otwierania nowych zakładów pracy w Polsce. Wniosek ten ma być wysunięty wspólnie przez prezydja trzech izb: krakowskiej, katowickiej i sosnowieckiej na wspólnej konferencji w dniu 22 bm.

## Spłonęła wieś w lubelskiem

Lublin, 20. 7. (PAT). Wczoraj w nocy we wsi Wereszcze Duże (pow. Chełm) wybuchł pożar w zabudowaniach gospodarczych Telcma Bibinczuka. Wkrótce pożar przeniósł się na sąsiednie budynki. Spłonęło ogółem 66 domów mieszkalnych wraz z zabudowaniami gospodarskiemi i inwentarzem żywym i martwym. Straty są bardzo duże i sięgają 300 tysięcy złotych.

### MYLNE POGŁOSKI O EMIGRACJI POLITYCZNEJ?

Polska Agencja Agrarna donosi: Informują nas z zupełnie miarodajnego źródła, że ostatnio podane wiadomości, dotyczące emigrantów politycznych, bawiących w Czechosłowacji, nie odpowiadają całkowicie prawdzie. Dowodem tego fakt, że jeden z nich nie mógł wypowiadać wcale zajęcia w instytucjach spółdzielczych, ponieważ ani nie pracował, ani nie pracuje w żadnej tego rodzaju instytucji. Stąd stawianie kwestji powrotu na płaszczyźnie faktów, wynikających rzekomo z podejmowanych decyzyj przez emigrantów, jest pozbawione obecnie podstaw.

# Z płonącemi pochodniami z Olimpji do Berlina

Olimpja, 20. 7. (PAT). W niedzielę o godz. 10 rozpoczęły się w Olimpji uroczystości, związane ze startem wielkiej sztafety olimpijskiej Olimpja—Berlin. W dniu tym Olimpja była miejscem prawdziwych pielgrzymek, ciągnących na starożytne miejsce Altis, gdzie płonął ogień olimpijski. Uroczystości odbyły się według starożytnego ceremonjału. Po przemówieniu burmistrza miasta Olimpji Pyryosa. chór młodzieńców odeklamował pierwsze strofy 8-mej ody olimpijskiej Pindara w starogreckim języku. Następnie odczytano orędzie barona Coubertina, nadesłane do Olimpji z okazji biegu sztafetowego, poczem odegrano narodowy hymn grecki i oddano salwę armatnią.

Od płomienia zapalono pierwszą pochodnię, która odegra w sztafecie rolę pałeczki wymiennej i o godzinie 10-tej ruszył ze startu pierwszy zawodnik sztafety Grek Kondylis, trzymając w ręce płonącą pochodnię.

## Tragiczny wypadek w Rynku Głównym

Kraków, 20. 7. Dzisiaj około godz. 18 z autobusu miejskiego, przejeżdżającego przez Rynek gł., w zdłuż linji C—D, wypadła na bruk Jadwiga Chodacka, 48-letnia funkcjonarjuszka kina „Promień". Chodacka dostała się pod koła autobusu. Wezwany lekarz Pogotowia rat. stwierdził u ofiary tragicznego wypadku dwie rany głowy, kontuzje obu nóg i krwotok wewnętrzny. Chodacka w stanie ciężkim przewieziona została do szpitala Ubezpieczalni Społecznej.

## Czy skarb państwa zapłaci za niesłuszne przetrzymanie w więzieniu?

Kraków, 20 7. W roku 1934 Szymon R. literat warszawski skazany został przez sąd w stolicy za przewóz kokainy. Po odsiedzeniu kary wyjechał do Krakowa. Po rocznym pobycie został tutaj nagle aresztowany i osadzony w więzieniu. Aresztowanie nastąpiło dlatego, ponieważ, według twierdzenia władz. aresztowany nie odsiedział w Warszawie całej kary, na jaką został skazany. W Krakowie przetrzymano go w więzieniu 2 mies. i 3 dni. Dopiero po tym okresie czasu władze więz. przekonały się, że p. R. siedzi niesłusznie i wypuściły go corychlej na wolność. P. R. nie podarował władzom więziennym tej pomyłki i wniósł onegdaj przeciw nim skargę o 10 tys. złotych odszkodowania za niesłuszne pozbawienie wolności przez dwa miesiące.

## Zmiany w ambasadzie niemieckiej

Katowice. 20. 7. (Telef.). Jak informuje górnośląska prasa niemiecka w najbliższym czasie mają nastąpić zmiany w składzie personalnym ambasady niemieckiej w Warszawie. Do urzędu spraw zagranicznych w Berlinie ma odejść z ambasady niemieckiej w Warszawie radca v. Schliep, uchodzący za znawcę spraw wschodnich.

# Austrji grozi najazd hitleryzmu

Warszawa, 20. 7. (Telef.). Agencja Press donosi z Wiednia, że tamtejsze koła polityczne oczekują najazdu hitleryzmu na Austrję a to w związku z przygotowaniami, czynionemi przez władze niemieckie, do remigracji legjonu austrjackiego. I tak w Urach w Wirtembergji, rozwiązano obóz legjonu austrjackiego, liczący około 500 osób, w którym znajdowali się najwybitniejsi hitlerowcy austrjacy. Zamierzają oni powrócić obecnie do Austrji. Część austrjackich heimwehrowców, przeciwnych układowi niemiecko-austrjackiemu nawiązała kontakt nietylko z organizacją legitymistów habsburskich, ale także z ugrupowaniami demokratycznemi i socjalistycznemi, celem wspólnego przeciwstawienia się najazdowi hitleryzmu na państwo austrjackie.

—oOo—

# Gorąca niedziela

Ubiegła niedziela była dniem szczególnym. Po przepięknej pogodzie nadciągnęła w godzinach wieczornych gwałtowna burza.

Ale nie meteorologja nas tu obchodzi. Niedziela ubiegła upłynęła pod znakiem bardzo ważnych wypadków i wiadomości, tak z dziedziny naszej wewnętrznej, jak i międzynarodowej polityki.

## REWOLUCJA W HISZPANJI.

Przedewszystkiem — rewolucja w Hiszpanji.

Zdaje się, że bezpośrednim powodem jej wybuchu było bestjalskie zamordowanie leadera monarchizmu Calvo Sotelo, ale faktycznym jej źródłem jest sposób rządzenia Hiszpanją przez lewicę: — morderstwa polityczne, strajki polityczne, palenie kościołów i t. p.

I nie wiadomo, kto większą winę ponosi za tę anarchję: rząd radykalny, czy popierające go partje socjalistyczno-komunistyczne.

Socjaliści hiszpańscy są mądrzejsi, niż francuscy. W Kortezach popierają rząd lewicowy, ale się z wejściem do niego nie kwapią. To im pozwala na te zbrodnicze harce, których widownią jest Hiszpanja.

Rząd, odcinający się ostro od „prawicy" i „centrum", a zdany na łaskę i niełaskę „lewicy", robi wszystko, co może, by się u steru utrzymać. Tak poprzedni rząd p. Quiroga, jak obecnie Girala. Dlatego musi przez palce patrzyć nawet na zbrodnie swych sojuszników.

Powstanie zaczęło się wśród wojska w Marroku hiszpańskiem i stamtąd przerzuciło się na półwysep iberyjski.

Rząd zapewnia, że tylko patrzyć, a wszystko będzie w porządku. Być może, że i tym jeszcze razem zwycięży. Ale, chociażby nawet zwyciężył, nie on będzie panem położenia... Hiszpanję czeka zasadnicza rozgrywka między skrajnym socjalizmem kierowanym przez Moskwę, a żywiołami ładu i porządku. Nie dziś, to — jutro!

## MANIFESTACJE GDAŃSKIE.

Wczoraj także patrzyliśmy na manifestacje w sprawie Gdańska. We wszystkich większych miastach Polski masy protestowały przeciw polityce gdańskich hitlerowców.

Na czem polega główna różnica w poglądach na sprawę Gdańska między Polską, a hitlerowcami p. Greisera?

Polega na tem, że interes Polski wymaga, by Gdańsk pozostał „Wolnem Miastem", nad którego bezpieczeństwem i ustrojem czuwa Liga Narodów przez swojego komisarza, a które na zewnątrz reprezentuje Polska.

Hitlerowcy gdańscy zaś (oczywiście w porozumieniu z Berlinem) dążą na razie do zniesienia zależności od Ligi Narodów, a w ostateczności do złączena się z III Rzeszą. Walka z komisarzem L. N. w tych warunkach jest tylko przygotowywaniem się do zupełnego „wyzwolenia".

Bez względu na różnice w poglądach politycznych całe polskie społeczeństwo zgodne jest w proteście przeciw machinacjom hitlerowców. Jeden tylko wytrwały germanofil, p. Mackiewicz w „Słowie" doradza Polsce wejście na drogę „ustępstw" na rzecz Rzeszy w sprawie Gdańska. Jest to jednak głos odosobniony. Niedzielne manifestacje musiały przekonać Niemcy i Gdańsk, że Polska nie pójdzie w tej sprawie na żadne szacherki. Polska rozumie dobrze, że złączenie Gdańska z III Rzeszą, byłoby tak mocnem zaciśnięciem powroza koło jej gardła, że tylko ślepy, albo sprzedajny polityk może lekceważyć akcję wszczętą przez hitlerowców gdańskich.

## RZĄD I CHŁOPI.

Sprawa gdańska poruszyła polskie masy. Niebezpieczeństwo imperjalizmu III Rzeszy mobilizuje je do oporu. Wraz z tą duchową mobilizacją coraz aktualniejszą staje się sprawa zjednoczenia narodu.

Dojrzewa ona powoli, ale systematycznie. Dyskutuje się o niej w prasie opozycyjnej, zaczyna o niej pisać i prasa rządowa.

Zdaje się jednak, że się coś w tej sprawie dzieje także „za kulisami".

Nie ulega wątpliwości, że się nią interesuje Generalny Inspektor Sił Zbrojnych, i że w jego planach leży pozyskanie mas chłopskich dla obozu rządowego.

Bliższe szczegóły tej jego akcji nie są znane. Z wynurzeń jednak prasy konserwatywnej wynika, że ceną, za którą oficjalne czynniki spodziewają się zdobyć masy chłopskie, byłoby zradykalizowanie przepisów o reforme rolnej i przyspieszenie parcelacji. „Czas" daje wyraz oburzeniu, że ze sprawy ustroju rolnego czyni się „politicum".

Ajencja „Press" donosi w tej sprawie:

„Nad przygotowaniem planu parcelacyjnego czuwa minister Rolnictwa Poniatowski; kwestja ta obchodzi też bardzo żywo premjera Sławoj-Składkowskiego. Pierszy etap reformy rolnej mieścić się ma w czteroletnim planie gospodarczym, zapowiedzianym przez wicepremjera Kwiatkowskiego. W okresie tym państwo ma przeznaczyć około 180 miljonów zł. na reformę rolna i urządzenie gospodarstw włościańskich.

Koła poinformowane podkreślają, że kwestją reformy rolnej interesuje się szczególnie generalny inspektor sił zbrojnych, gen. Rydz-Śmigły. Zadowolenie gospodarcze włościaństwa i spełnienie jego postulatów ekonomicznych uważane jest przez czynniki miarodajne za jedno z najpilniejszych zadań.

Reforma rolna uważana jest za najlepszy środek do pozyskania szerokich rzesz chłopskich dla reżimu bez oglądania się na przywódców politycznych włościaństwa. Próba zdobycia wsi dla reżimu z pominięciem działaczów i organizacyj politycznych jest zdecydowana i podjęta".

Ajencja „Press" jest prywatną instytucją. Trzeba więc odczekać na potwierdzenie lub zaprzeczenie tej wiadomości przez czynniki oficjalne.

Co do nas, to sądzimy, że:

1) reforma ustroju własności rolnej nie powinna stanowić przedmiotu polityki partyjnej, należy bowiem do dziedziny polityki społecznej;

2) gdyby zradykalizowana reforma rolna miała być ceną za pozyskanie mas chłopskich poza Stron. Ludowem dla obecnego rządu, to inicjatorów tej akcji bardzo łatwo mogłoby spotkać rozczarowanie, a skończyłoby się tylko pogłębieniem obecnego fermentu na wsi.

J. P.

—oOo—

# Przegląd prasy...

### „Gazeta Polska" przeciw „samarytanizmowi gospodarczemu"!

„Gazeta Polska" udziela dalszych wyjaśnień co do swego gospodarczego kierunku, który z liberalnego (za czasów p. Matuszewskiego) kursu przechodzi teraz (gdy batutę po p. Matuszewskim objął p. Witwicki) na etatystyczny („nakręcanie konjunktury")... P. Matuszewski głosił — jak wiadomo — wytrwale deflację. Teraz p. Witwicki pisze, że trzeba było z nią zerwać, bo się pokazała

„szybka przemiana sytuacji międzynarodowej, fala aktywizmu bowiem, fala „mobilizacyj gospodarczych", coraz szerzej zalewa świat.

Dlatego więc przestaliśmy doradzać politykę t. zw. deflacyjną. Nie ona zawiodła, zawiodło jej wykonanie. Nie od niej się odwracamy, ale od fikcji. I, pomijając już nawet fakt, że musimy się bardzo poważnie liczyć się z sytuacją światową, dalsze kontynuowanie t. zw. polityki deflacyjnej byłoby w Polsce niemożliwe jeszcze i z tego względu, że w opinji ogółu, w wyniku szerokich psychicznych reakcji, niedobre wykonanie zdyskredytowało dobrą politykę.

„Dotychczas prowadzona polityka gospodarcza nie dała spodziewanych rezultatów. Nie dała — bo... więcej się nazywala polityką deflacyjną, niż nią była w istocie. A każda polityka, nietylko gospodarcza musi być konsekwentna. Przyczyną niepowodzenia polityki „deflacyjnej" jest przedewszystkiem... brak odwagi i konsekwencji".

Następnie p. Witwicki twierdzi, że zamiast konsekwentnie prowadzić politykę deflacyjną, uprawiano „samarytanizm gospodarczy", t. zn. popieranie pewnych przedsiębiorstw. Jakich?

„Jakże — pyta — nie stwierdzić ogromnie szkodliwego samarytanizmu w uporczywem trzymaniu przy życiu zadłużonej do niemożliwości większej własności rolnej. Jak inaczej wyglądałaby sytuacja na wsi, gdyby nie tabu własności obszarniczej. (A co się stało — nawiasem mówiąc — z projektem ustawy o zniesieniu ordynacji?)".

Czyżby te ostatnie zdania świadczyły, że „G. P." zmienia zasady nie tylko gospodarczej, ale i społecznej polityki?

### Spekulowanie na chłopów

„Warsz. Dziennik Narodowy" pisze, że obóz rządzący chce pozyskać chłopów, a to

„przez pewne posunięcia, które mają zaspokoić chłopskie interesy klasowe. Wśród nich na pierwszem miejscu jest przyśpieszenie reformy rolnej...

Mówmy jasno: w oligarchji rządzącej odsunięci zostali na szary koniec ci, którym marzyło się zrobienie czegoś na wzór niemiecki czy włoski, a na front wysunęli się ci, którym raczej przyświecają wspomnienia i hasła rządu lubelskiego z r. 1919.

Czy to cofnięcie się wstecz do dawnych haseł klasowych — może być nazwane „postępem"? Czy ta metoda prowadzi naprawdę do powszechnej mobilizacji narodowych sił polskich?"

### Marsz. Piłsudski i „Międzynarodówka"

„Robotnik" oburza się, że podczas manifestacji w Warszawie w sprawie Gdańska policjant aresztował kogoś za śpiew „Międzynarodówki"...

„Kiedyż nareszcie — pyta — wyższe władze wyjaśnią organom podwładnym, że w roku 1912 na II zjeździe młodzieży postępowej — niepodległościowej w Krakowie „Międzynarodówkę" śpiewał wraz z nami... Józef Piłsudski, i nietylko śpiewał, ale nawet... dyrygował śpiewem!..."

### Król Belgów nie jeździ „salonkami"

„Narodowiec" wychodzący w Lens (płn. Francja) nie może się nadziwić rozrzutności Polski w okresie kryzysu. Przeciwstawia jej skromność Zachodu.

„Znaną jest naprzykład — pisze — na zachodzie prostota króla angielskiego. W Belgji zaś można często zobaczyć króla Belgów, czekającego na pociąg na peronie jak każdy inny śmiertelnik, i jadącego następnie zwykłym pociągiem jak każdy inny w swoim przedziale. W Polsce natomiast każdy dygnitarz jeździ salonką, nie własną naturalnie, lecz na koszt państwa!

Król w zamożnej Belgji, jadący w zwykłym przedziale, najzwyklejszego pociągu, a wyższy urzędnik kolejowy w ubogiej Polsce, jeżdżący salonkami — oto znamienna i w oczy bijąca różnica między wschodem a zachodem.

Niektórzy młodzi urzędnicy konsularni zagranicą gniewają się coprawda, gdy się robi takie porównanie. Gniewają się, ponieważ przypomnienie ubóstwa kraju i porównania w tym względzie z zachodem psują im humor przy kartach, herbatkach i gawędzeniu w miłem towarzystwie".

### Polska i Gdańsk

Prof. Stroński w „Polonji" występuje przeciw stanowisku p. Mackiewicza ze „Słowa" w sprawie Gdańska.

„Przedewszystkiem — pisze prof. Stroński — p. Mackiewicz odrazu już oddaje Gdańsk pod opiekę Niemiec, które obecnie nie mają wogóle prawa głosu w jego sprawach, zrzekłszy się w Traktacie Wersalskim wszelkich praw na tym obszarze. Jest to szaleńczy pomysł. Gdyby Polska w takiej umowie połączyła znowu Rzeszę Niemiecką i Gdańsk, otwarłaby sama wrota do dalszego już nieuniknionego rozwoju w kierunku wchłonięcia Gdańska przez Niemcy.

Pozatem zaś, co warte są jakiekolwiek gwarancje ze strony Niemiec i Gdańska zosobna i razem?

Wszakże cały przebieg zdarzeń współczesnych w zakresie zobowiązań niemieckich poucza, że Niemcy nie dotrzymują żadnej umowy, nakładającej na nie jakiekolwiek niedogodności, zrywając każdą w chwili, gdy tylko uznają, że mogą to uczynić.

Zresztą wszelkie poparcie obecnych dążeń gdańskich byłoby jednoznaczne z ustaleniem w Gdańsku wyłączności nacjonalsocjalistycznej, a z nią nie godzą się żadne prawa polskie, bo wyłączność jest wyłącznością, jak świadczy choćby los ludności polskiej w Niemczech, z któremi też mamy... umowę".

# Katolicy Francji wobec rządu p. Bluma.

Objęcie rządów we Francji przez „Front Ludowy" stworzyło nową sytuację dla katolików francuskich. Można bowiem było przypuszczać, że rząd partyj o antykatolickim nastawieniu nie będzie obojętny wobec działalności katolików, która we Francji, jak wiadomo, z każdym rokiem przybierała na sile.

Oświetlenie tej nowej sytuacji przynosi „Reichspost" w wywiadzie z ks. Merklen, wydawcą największego dziennika katolickiego we Francji.

Na wstępie wywiadu ks. Merklen wyjaśnił zasadnicze stanowisko wobec polityki: „My katolicy — mówił — nie chcemy przedewszystkiem żadnej polityki robić. Jako obywatelom, wolno nam przynależeć do którejkolwiek z partyj, pozostających w zgodzie z dogmatami Kościoła i tę partję popierać. Lecz jako katolicy musimy skrupulatnie unikać wszelkiego pozoru i indyfikowania Kościoła z którymkolwiek kierunkiem politycznym. Wyrządzili Kościołowi znaczne szkody ci, którzy chcieli go z określonemi partjami złączyć. Dziś my oświadczamy, katolicyzm nie jest ani konserwatywny ani rewolucyjny, ani „lewy" ani „prawy", — ani „mieszczański", ani „proletarjacki"; on jest przedewszystkiem światopoglądem, który się nie ogranicza do ziemskich spraw; jest organizacją, której cele z zagadnieniami politycznemi się stykają, ale nie mogą się z niemi łączyć. Z tych względów nie zamierzamy katolicyzmu monopolizować dla jakiejś grupy plitycznej. Co innego, gdy jakieś stronnictwo polityczne wyznaje program katolicki, jak np. „Democrates Populaires" (chrześcijajsko-społeczni). To nas cieszy i my z całą sympatją odnosimy się do takiego stronnictwa. Należy jednak pamiętać, że oprócz „Democrates Populaires" są inne partje, do których wierzący katolicy należeć mogą". I tu ks. Merklen wymienia niektóre partje prawicowe i centrowe, a nawet mówi o partji radykalnej, podnosząc — zdaje się jednak, że bez satysfakcji — że i do niej należą katolicy wierzący i praktykujący.

Największe niebezpieczeństwo dla katolicyzmu we Francji, widzi ks. Merklen w trudnościach stawianych szkolnictwu katolickiemu. Szkoła we Francji jest „świecka" i reprezentuje tendencje wychowawcze z punku widzenia religijno-moralnego bardzo szkodliwe. Tyczy się to przedewszystkiem szkoły „początkowej". Położenie w tem szkolnictwie o tyle się pogarsza, że obecnie wpływy socjalistyczno-komunistyczne są tam dominujące. W tych warunkach prywatne szkolnictwo wyznaniowe ma wielkie zadanie do wypełnienia. Niestety, zanosi się na represje ze strony rządu „Frontu Ludowego" w stosunku do katolickiego szkolnictwa. Przygotowywana jest w kołach rządowych również akcja przeciwko prawom Kościoła w Alzacji i Lotaryngji, gdzie, jak wiadomo, obowiązuje konkordat.

Co zamierzają katolicy w związku z tem robić?

„Nic i wszystko — odpowiada na to pytanie ks. Merklen... „Nic", t. zn. Kościół nie może stosować żadnych środków finansowych czy politycznych, aby skłonić rząd do zmiany linji postępowania w tym względzie. „Wszystko", t. zn., że solidarnie jesteśmy zdecydowani naszej religijnej wolności bronić. I im więcej partyj podejmie się tej obrony, tem będzie lepiej".

Z powyższych wywodów ks. Merklena, należy wnosić, że katolicyzm francuski czekają jeszcze ciężkie próby. Rząd p. Bluma w tej chwili zajęty sprawami polityki społeczno-gospodarczej i zagranicznej, czyni jednocześnie przygotowania do przeprowadzenia „reform" w dziedzinie wychowawczo oświatowej, reform wymierzonych przeciwko szkolnictwu katolickiemu. Zgodnie jednak z zapowiedzią ks. Merklena katolicy zdecydowani są przeciwstawić się wszelkim zakusom na ich prawa.

K. T.

## Migawki.

### Odwrócony porządek.

*Wpadła mi w rękę książka bardzo ciekawa... Autor: „Zygmunt Drzewica Wasilewski"... Tytuł: „Co to jest wartość?"... Wydanie: Stryj, z zasiłku Banku Gospod. Krajowego, rok 1936, str. 266.*

*Nie przeczytałem jej jeszcze. Muszę sobie tę przyjemność odłożyć na jakiś czas. Ale przerzucając nierozcięte jeszcze kartki natrafiłem na kilka powiedzeń autora, które mię uderzyły.*

*Str. 13, przy odsyłaczu, na dole: „Jak bardzo dalecy jesteśmy od rozumienia pracy fizycznej, wykażę w „Teorji wytwórczości"...*

*Str. 22 przy odsyłaczu: „Proces ten omówię szczegółowo w „Teorji wytwórczości".*

*Str. 40: „Wyjaśnię to bliżej... w „Strukturze i dynamice".*

*Str. 41: „Analizę zjawiska pracy fizycznej przeprowadzę w „Procesie krystalizacji myśli twórczych w materji".*

*Str. 43: „Szczegółowiej wypowiem się o tem w „Procesie krystalizacji..."*

*Str. 57: „Szczegółowo podam w „Strukturze i dynamice cen".*

*Str. 69: „Zapatrywanie to będę się starał uzasadnić... szczegółowo w „Strukturze i dynamice cen".*

*Str. 76: „Myśl tę rozwinę... w „Strukturze i dynamice cen".*

*Str. 112: „Bliżej wypowiem się o tem w „Strukturze..."*

*Str. 113: „Ważną tę rzecz przedstawię w rozprawie „Pieniądz jako symbol pracy".*

*I tak do samego końca... Już nie mam ochoty cytować.*

*Z przytoczonych zdań wynika, że autor stawia sobie wielkie zadania. Nie tylko — jak zapewnia — postawił nową „teorję" wartości", o co się kusiło — bezskutecznie — wielu ekonomistów. Ale ponadto ma w planie szereg nowych dzieł, na które każe czekać niecierpliwemu czytelnikowi.*

*Książki o „wartości" jeszcze nie czytałem. Może więc być świetna, może zawierać nawet teorję o epokowem znaczeniu. Ale wydaje się mi, że jej nie powinien był tak pisać, jak ją napisał.*

*Jabym to tak zrobił:*

*— Naprzód napisałbym „Strukturę i dynamikę", — potem „Proces krystalizacji",— następnie „Pieniądz, jako symbol pracy", — wreszcie „Teorję wytwórczości". I dopiero wtedy napisałbym książkę na temat: „Co to jest wartość". W tej zaś książce w odsyłaczach pisałbym: „Proces ten omówiłem w „Strukturze...", — „Wyjaśniłem to w „Teorji wytwórczości", — „Analizę tego zjawiska przeprowadziłem w „Pieniądzu...".*

*Może i autor przyzna, że toby było — porządniej zrobione...*

*BAYARD.*

JANUSZ MAKOWSKI.

# Cieśniny Dardanelskie

### I. RZUT OKA W STECZ.

Konferencja w Montreux nad Lemanem, która obradowała nad zagadnieniem cieśnin dardanelskich po miesięcznych (od 22 czerwca) z przerwą obradach dobiegła końca. Nowy układ, który jest rezultatem konferecji, ma zastąpić konwencje lozańską z lipca 1923 r. Obrady konferencji choć krótsze i mniej dramatyczne, aniżeli konferencja lozańska, która trwała przeszło pół roku, ujawniły jednakże zupełnie wyraźnie, podobnie jak i w Lozannie, rozbieżność stanowisk Anglji i Sowietów. Groziło to nawet rozbiciem konferencji, ale zdołano tego uniknąć i osiągnięto **kompromis, bliższy jednakże (dzięki poparciu Francji i Rumunji) stanowisku Sowietów, aniżeli Anglji.**

„Głos Narodu" już przed dwoma tygodniami poświęcił artykuł obradom w Montreux. Obecnie zanim zreasumujemy wyniki tych obrad, będzie rzeczą pożyteczną rzucić okiem wstecz na zagadnienie cieśnin Dardanelskich i ocenić na tem tle ich znaczenie polityczne, strategiczne i gospodarcze.

#### TURCJA I ROSJA WOBEC CIEŚNIN.

Cieśniny Dardaneli między morzem Egejskiem a maleńkiem morzem Marmara, oraz Bosfor między morzem Marmara a morzem Czarnem — dzielą w tem miejscu Europę i Azję, oraz stanowią **wrota łączące morze Śródziemne i morze Czarne,** świat śródziemnomorski z Europą Wschodnią, a przedewszystkiem z Rosją. **Dardanele i Bosfor w rękach silnego mocarstwa dają mu możność panowania nad półwyspem Bałkańskim i nad Azją Mniejszą.** Kiedy Turcy w połowie 15-go wieku zdobyli Konstantynopol, zdobyli temsamem panowanie nad morzem Czarnem. Egejskiem i nad Bałkanami i uzyskali podstawę dla swej potęgi, która przez wiek 16 i 17 zagrażała całej Europie, dopóki wewnętrzny rozkład nie położył kresu świetności państwa ottomańskiego. A i później pozycja Turków w cieśninach umożliwiała im utrzymanie posiadłości bałkańskich aż do początków XX w. kiedy zwiększająca się wciąż słabość Porty, pozwoliła ludom bałkańskim dokonać wyzwolenia.

Kiedy w drugiej połowie 18 wieku Rosja, wciąż rosnąca w potęgę, usadowiła się na dobre nad morzem Czarnem i na Krymie. **głównem jej dążeniem stało się opanowanie cieśnin i otworzenie sobie wrót na morze Śródziemne i na Bałkany.** Przez dwa wieki poświęcała Rosja temu celowi wiele wysiłków. Jednakże sen Katarzyny o Konstantynopolu i o zatknięciu prawosławego krzyża na meczecie „Agja Sofja" nie miał się nigdy ziścić. Rosja w zwycieskich wojnach z Turcją potrafiła sobie nieraz zapewnić wolny przejazd okrętów handlowych i wojennych przez Dardanele. jednakże na drodze do ich zupełnego opanowania stanęła Anglja, która wolała mieć w cieśninach do czynienia ze słabą Turcją, aniżeli z wielką Rosją. Anglja i Francja narzucają też Rosji po przegranej dla niej wojnie krymskiej (1856) przejściowo demilitaryzację wybrzeży morza Czarnego.

I tak, jak obecnie, kiedy Sowiety dążą do zapewnienia sobie jak największej swobody w przejeździe przez cieśniny, a Anglja chciałaby tę swobodę jak najwięcej ograniczyć w tym jedynym punkcie wyjściowym z morza Śródziemnego. który nie znajduje się w jej władaniu, tak było i dawniej. W r. 1809 naprzykład zawarła Wielka Brytanja umowę z Turcją, w której — za cenę zrzeczenia się prawa przepływu przez cieśniny dla swojej floty, uzyskała zamknięcie ich również dla floty rosyjskiej i francuskiej. Obawiała się wówczas Wielka Brytanja zbrojnego współdziałania Napoleona z Rosją.

#### ŚWIETNE WARUNKI OBRONNE.

**Znaczenie strategiczne cieśnin Dardanelskich wzrosło jeszcze wraz z rozwojem nowszych sposobów walki i techniki wojennej.** Jeszcze w roku 1827. flota rosyjska potrafiła sforsować cieśniny i wypłynąć z morza Czarnego na morze Śródziemne, by w bitwie pod Navarino pokonać wespół z Anglją i Francją flotę turecką. Ale później wraz z rozwojem nowoczesnych fortyfikacyj, **Dardanele stają się nie do zdobycia i nie do sforsowania. W tych warunkach** nic dziwnego, że przystąpienie Turcji do fortyfikowania Dardaneli wystarczyło, jako powód do wypowiedzenia jej przez Rosję wojny w r. 1877.

Cieśnina Dardanelska posiada naturalne warunki obronne, jak bodaj żaden inny punkt nadmorski na świecie. Pod tym względem nie może się z nią równać Gibraltar. Przejazd przez wąską, bo liczącą przeciętnie 5 klm. szerokości a długą na przeszło 60 klm. gardziel dardanelską, jest niemożliwy dla najbardziej nawet opancerzonych okrętów pod obstrzałem z nowoczesnych fortyfikacyj. Zdobycie fortyfikacyj „desantem" jest również niewykonalnem zadaniem. Przekonali się o tem Włosi, kiedy w kwietniu 1912 roku, podczas wojny turecko—włoskiej o Trypolis, daremnie bombardowali Dardanele od strony morza. Na Dardanelach połamała sobie zęby podczas wojny światowej flota angielska, napróżno usiłując sforsować cieśninę, by przywrócić komunikację ze sojusznikiem rosyjskim. Anglicy stracili wówczas kilka okrętów i niczego nie dokonali. Dokoła Dardaneli toczyły się wówczas walki, które przez długi okres czasu przykuwały uwagę całego świata. Wojskom koalicji udało się wkońcu wylądować na stronie europejskiej na półwyspie Gallipoli. Ale i tutaj wielokrotnie powtarzane, ciężkiemi stratami opłacane próby zdobycia fortyfikacyj od strony lądu, okazały się również daremnemi, a ten front trzeba było zwinąć w r. 1916. I dopiero klęska państw centralnych i kapitulacja Turcji oddała w ręce koalicji cieśniny, przez które poszły teraz posiłki dla walczących z bolszewikami „białych" armji Denikina i Wrangla.

#### PLAN ROZBIORU TURCJI.

Wypadnie skolei powrócić do omówionej poprzednio rywalizacji o wpływy nad Dardanelami... Na początku obecnego stulecia, obok Rosji i Wielkiej Brytanji, **zjawia się nowy rywal — Niemcy.** Niemcy zyskują znaczne wpływy w Konstantynopolu. chcąc tutaj zdobyć bazę dla ekspanzji na południowo-wschód i podstawe dla sławnej linji „dwóch B": Berlin—Bagdad. Zjawienie się nowego rywala doprowadza do porozumienia między Rosją a Anglją, która porzuca swą tradycyjną politykę antyrosyjską na Bliskim Wschodzie. W przededniu wojny światowej i w krótkim okresie po jej wybuchu, a przed przystąpieniem do niej Turcji (listopad 1914), — dyplomacja zachodnia starała się przeciągnąć Turcję na swoją stronę. Rosja raczej temu przeciwdziałała; wolała widzieć Turcję w przeciwnym obozie i pokonanej odebrać Konstantynopol.

Nigdy może nie była Rosja tak bliska zrealizowania swego dążenia do opanowania Konstantynopola i cieśnin Dardanelskich, jak właśnie w czasie wojny światowej. Odpadła przeszkoda angielska... W marcu 1915 roku stanął między Rosją a Anglją i Francją układ o rozbiorze Turcji. Rosja miała dostać Konstantynopol i cieśniny, a nawet kawałek Azji Mniejszej z częścią Tracji oraz kilka wysp na morzu Egejskiem. Anglja — Egipt, Irak, Mossul, Mezopotamję i Arabję. Francja — Syrję, Palestynę i Cylicję. Włochy — Adalję. A Serbja i Grecja resztę posiadłości tureckich w Europie i na pobrzeżu Małej Azji. Układ ten wykonano potem częściowo i z pewnemi zmianami w traktacie w Sèvres w r. 1920. Rewolucja bolszewicka i odpadnięcie Rosji od koalicji ułatwiło Anglji sytuację, gdyż nie trzeba było realizować obietnicy oddania Rosji Konstantynopola. Turcja więc ocalała w szczątkowej formie.

## Uczymy się nowej pisowni...

### II. Niektóre samogłoski spółgłoski
### 2. o—ó

Dla osiągnięcia jaknajwiększej jednolitości nawet tam, gdzie w mowie istnieją pewne (najczęściej natury regjonalnej) różnice (por.: doktór — doktor, dorôżka — dorożka) ustala się jedną pisownię we wszystkich wypadkach, w których można stwierdzić wyraźną przewagę pewnego sposobu mówienia. Dlatego też ogólnej reguły na to, gdzie należy pisać **o**, a gdzie **ó**, ułożyć się nie da. Dla orjentacji zatem podajemy pewne szczegółowe wskazówki:

a) W dopełniaczu l. mn. rodzimych rzeczowników rodz. żeńskiego, które w temacie w mianowniku l. poj. mają **o** przed spółgłoską dźwięczną **b, d, g, w** lub **z,** oraz zdrobniałych, utworzonych od tych rzeczowników, piszemy zawsze ó. Np. **woda — wód — wódka, noga — nóg — nóżka.**

Natomiast w dopełniaczu l. mn. tych rzeczowników, mających w temacie przed **o** inną spółgłoskę lub pochodzących z języka obcego, zachodzą wahania, jak np. **robota — robot — robótka, ale sierota — sierot — (albo: sierót) — sierotka,** tak samo **oda — ód,** ale **doza — doz.**

b) W wyrazach zapożyczonych z języka obcego a zakończonych na **or** piszemy w tem zakończeniu **o,** np. **doktor, tabor, fetor.** Wyjątek **odór** i **chór.**

c) Z wahań pomiędzy **o** a **ó** ustalono — pisać:

przez **o: chłodnąć, chłodzić, coś, dojść, dorożka, gąsior, głownia, Grzegorz, indor, jednakowoż, kaczor, klasztor, kołowrotek, kompot, koronka, ktoś, mowny, wymowny, rozmowny,** (ale: małomówny, prawdomówny), **ogrojec, ostrożny, ośmiu, pierścionek, poziomka, półszosta, półsiodma, probierz probówka, sojka, solniczka, spojrzeć, stopka, stosować, syrop, węgorz, włosień, włosiennica, zbrojny, zwrotka, żywioł;**

przez **ó: bóść, bóżnica, cóż, kołowrót, któż, mozół, mórg, na umór, nóżka, owóż, podkówka, po cóż, protokół** (ale protokołu), **próba, przyjaciółmi, róść, rybołówstwo, spódnica;**

dowolnie, przez **o** lub **ó: bolu i bólu, dwom i dwóm, dzioba i dzióba,** (**dziobek i dzióbek, dziobać i dzóbać** itp.), **kolczyk i kólczyk, kościołek i kościółek, krasomowstwo i krasomówstwo, mowca i mówca, owdzie i ówdzie pierworodztwo i pierworództwo, rozproszyć i rozprószyć, stokrotka i stokrótka, włosie i włósie, wskroś i wskróś, żłobek i żłóbek.**

**c.**

## Programy stacyj radjowych.

ŚRODA, DNIA 22-go LIPCA 1936 ROKU.

**Program ogólny.** Godz. 6.30 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.35 Gimnastyka; 6.50 Programy lokalne; 7.20 Dziennik poranny: 7.30 Programy lokalne; 11.57 Sygnał czasu i hejnał z Krakowa; 12.03 Muzyka lekka z Ciechocinka; 12.55 Programy lokalne; 13.05 Dziennik południowy; 15.30 Wiadomości gospodarcze; 15.45 Teatr Wyobraźni ze Lwowa; 16.15 Programy lokalne; 17 Muzyka salonowa z Krakowa; 17.30 Orjentalne nastroje — pieśni; 17.50 Anegdoty z życia Alojzego Żółkowskiego; 18 Programy lokalne; 18.50 Pogadanka aktualna; 19 Koncert muzyki ludowej: 20 Programy lokalne; 20.30 Wędrówka mikrofonu po prowincji; 20.45 Dziennik wieczorny; 20.55 Pogadanka aktualna; 21 Utwory Fryderyka Chopina (płyty); 21.30 Recital śpiewaczy; 22 Wiadomości sportowe; 22.15 Minjatury kwartetowe; 22.45 Muzyka taneczna; 23—24 Program lokalny w Warszawie.

**Kraków.** (293.5 m). Godz. 7.30 Program na dz. bieżący; 7.30 Kilka informacyj; 7.40 Muzyka z płyt; 12.55 Prosimy do mikrofonu; 14.30 Popularny koncert południowy z płyt; 16.15 Płyty; 18 Powszedni żywot matki; 18.15 Muzyka lekka z płyt; 18.35 Wiadomości z dnia; 18.40 Koncert reklamowy; 20 Muzyka salonowa z płyt.

**Lwów.** (377.4) Godz. 7.30 Program na dzisiaj; 12.55 Kilka rad lekarza na lato; 14.30 Koncert życzeń; 16.15 Płyty; 18 Silva rerum; 18.05 Pieśni polskie; 18.25 Kobieta w faszystowskich Włoszech; g. 18.40 Koncert reklamowy; 20 Muzyka z płyt.

**Warszawa.** (1339.8 m). Godz. 6.50 Muzyka na płytach; 7.30 Program na dzień bieżący; 7.35 Parę informacyj; 7.40 Płyty; 12.55 Skrzynka rolnicza; 16.15 Utwory fortepianowe (płyty); 18 Pogadanka społeczna; 18.05 Koncert reklamowy; 20 Muzyka salonowa z płyt; 23.30 Muzyka z taneczna z dancingu w Warszawie.

**Katowice,** (395.8) Godz. 6.00 Pieśń „Kiedy ranne wstają zorze"; 6.03 Płyty; 6.28 Program na dzisiaj; 12.55 Chwilka społeczna; 13.02 Wiadomości bieżące; 13.15 Koncert życzeń z płyt; 14.13 Wiadomości giełdowe; 15.30 Lekcja polskiego; g. 18: Z dziejów 73 p. p.; 18.15 Koncert; 18.35 Koncert reklamowy; 20 Zagłębie Dąbrowskie ma głos.

# Radjo a książka

Geoffrey Faber poruszył na odbytej niedawno w Londynie Konferencji Wydawców ciekawe zagadnienie: czy rozpowszechnienie radja i płyt zagraża poczytności książek? — Zdaniem jego takie niebezpieczeństwo potencjonalnie istnieje, gdy przy częstszem odczytywaniu przez radjo całych książek lub ich części, ludzie mogliby przyzwyczaić się do zapoznawania się z utworami literackiemi raczej za pośrednictwem uszu, niż oczu. Jednakże dotychczasowe doświadczenie z kinematografją uczy nas, że film — również potencjonalny konkurent książki — nietylko nie wpłynął na spadek czytelnictwa, lecz przeciwnie stał się raczej propagatorem książki: czerpiąc scenarjusze z arcydzieł literackich, zachęca widzów do czytania tych samych i innych utworów. Podobnie **dane z pięciu krajów, dotyczące wpływu radja na sprzedaż książek, wykazują, że wpływy te kształtują się pomyślnie dla czytelnictwa.**

G. Faber omówił w dalszym ciągu swego referatu zagadnienie głośnego czytania, szczególnie w radjo. Jego zdaniem prawdziwa sztuka „opowiadania" („story-telling") niema wielkiej przyszłości w radjo, gdyż jest w niem właściwie zastąpiona przez głośne czytania — **prelegent zawsze posługuje się skryptem, udając tylko, że mówi swobodnie, a nie czyta.**

Jeśli chodzi o nadawanie przez radjo wyjątków z drukowanych książek, to G. Faber podkreśla **trzy zasadnicze wady w obecnym sposobie nadawania,** po 1) daje się zbyt krótkie urywki, po 2) dobór ich i układ niezawsze ma odpowiednią oprawę literacką i po 3) sztuka głośnego czytania nie jest otoczona w radjo odpowiedniem staraniem. — Głośne czytanie — to subtelna i skomplikowana sztuka, która daje słuchaczowi zupełnie inną przyjemność, niż ciche czytanie. Człowiek o wybitnym i niezależnym umyśle i szybkiem spostrzeganiu, jak również człowiek o usposobieniu raczej samotniczem, będzie zawsze wolał czytać sam po cichu. Ale większość ludzi nie należy do tego typu indywidualnych czytelników, — dlatego głośne czytanie przez radjo powinnoby, zdaniem G. Fabera, przemawiać do szerokich rzesz. **Oczywiście, zdaje on sobie sprawę, że obecne warunki techniczne** nie pozwalają na rozszerzenie ram audycyj czytania książek w radjo. Uzyskanie większej liczby rozgłośni, nadających równoległe programy, mogłoby dopiero pozwolić na oparcie jednego z tych programów w głównej mierze na głośnem czytaniu; taki program byłby tani, łatwy do wykonania i miałby z pewnością „stałą i wierną publiczność".

Jest rzeczą interesującą ,że BBC uprzedziło już niektóre życzenia Fabera. Np. **seryjne czytanie utworów Dickensa i innych znanych autorów, odbywało się już dawniej i ma być wznowione w przyszłych programach.** Jednym z najbardziej udanych cyklów tego rodzaju było nadawane w 1930 r. czytanie 16 wyjątków z dzieła „Wielkie oczekiwanie"; świetny wykonawca tego cyklu V. C. Clinton-Baddeley rozpoczął dnia 10 czerwca nową serję czytania urywków z dzieła „Martin Chuzzlewit"; cykl ten będzie się składać z 12 tygodniowych audycyj, po 15 min. każda.

Tego rodzaju seryjne czytanie drukowanych już książek nadawane jest tylko przez radjofonje czterech krajów. We wszystkich tych krajach, jak świadczą przytoczone przez Fabera dane, radjo wyraźnie przyczynia się do zwiększenia czytelnictwa i popytu na książki.

M. MANTEUFFEL

# Cofamy się — czy też idziemy naprzód?

II) Stałe cofanie się liczby bezrobotnych jest również oznaką pewnego ozdrowienia stosunków gospodarczych, jakkolwiek cofanie się to jest bardzo powolne i nie dotyczy ogółu krajów. Biorąc pod uwagę te państwa, które nadesłały odpowiednie dane statystyczne — mówi dyr. Butler — można stwierdzić, że rok ubiegły (1935) przyniósł mniej lub więcej 15-procentową redukcję bezrobocia. Ogólne zmniejszenie bezrobocia od roku 1932 wynosi około 37 proc. Dla ścisłości należy jednak odrazu wziąć 3 rzeczy pod rozwagę, które nie pozwolą na zbyt optymistyczne wnioski w tej dziedzinie. Przedewszystkiem zauważyć należy, że nie wchodzą tu w rachubę tak ogromne kraje, jak Indje i Chiny, w których stan bezrobocia jest jednak bardzo poważny. Następnie trzeba nadmienić, że w niektórych krajach, jak n. p. we Francji (we Francji zwłaszcza), w Holandji i w Szwajcarji, stan bezrobocia był przy końcu r. 1935 większy, niż przy końcu roku poprzedniego. Wreszcie i w tych krajach, w których zauważono naogół znaczną pod tym względem poprawę, a więc w Anglji, w Niemczech i w Stanach Zjednoczonych, problem bezrobocia nie zszedł dotychczas bynajmniej z porządku dziennego, tak iż nawet i w tych krajach, pomimo pewnego polepszenia, liczba bezrobotnych przewyższa o wiele cyfry, do których się przyzwyczajono, zanim wybuch kryzys.

## WYMIANA MIĘDZYNARODOWA.

Jeżeli przejdziemy teraz do strony pasywnej bilansu gospodarczego, to napotkamy tu odrazu na wstępie nowe przyczyny, dla których nam trudno uwierzyć — mówi dyr. Butler — iżby ów wspomniany przez nas rozwój i jakgdyby częściowa poprawa życia gospodarczego opierać się miały na rzeczywiście zdrowych i trwałych podstawach. Rozmiary handlu światowego wzrosły w ciągu r. 1935 bardzo mało w stosunku do r. 1934. Nacjonalizm gospodarczy nie schodzi jeszcze bynajmniej z pola. Kontyngentowania, przesadne cła ochronne i różne ograniczenia wymiany między poszczególnemi krajami, nie dają rozwinąć się handlowi w skali światowej, a wszak on jest barometrem prawdziwego dobrobytu gospodarczego. Rozmiar i częstotliwość wahań w dziedzinie kursów mocno natomiast zmalały — to należy przyznać. Kurs dolara ameryk. utrzymał się na swym nowym poziomie. Grupa krajów, których waluty oparły się o funt angielski, a która zajmuje bądź co bądź pokaźną część powierzchni ziemi, nie spotkała się z żadnemi poważniejszemi trudnościami walutowemi. Utrzymanie faktycznego parytetu pomiędzy funtem a dolarem przyczyniło się z pewnością do odbudowy mniej lub więcej stałych stosunków na niemałym odcinku światowego handlu.

Dyr. Butler podnosi następnie z dużem uznaniem politykę handlową Stanów Zjednoczonych A. P., która stanowi — podług niego — śmiałą próbę przeciwstawienia się wzbierającym falom gospodarczego nacjonalizmu, podjętą przez wielkie przemysłowe państwo. Niemniej przeto — bez względu na ogromne znaczenie tej polityki — będą jej skutki musiały być w wysokim stopniu ograniczone, o ile inne państwa, zwłaszcza państwa wierzycielskie, nie zechcą pójść za przykładem Stanów Zjednoczonych. Bez takiego współdziałania wszelkie widoki na wznowienie wymiany kapitałów w skali międzynarodowej są więcej niż problematyczne. A znowu bez tej wymiany jest nie do pomyślenia ozdrowienie gospodarstwa światowego. Ogromne kapitały leżą wciąż jeszcze zupełnie bezczynnie, jak za najgorszych czasów kryzysu. Jakkolwiek główne giełdy świata wykazują duże ożywienie, brak jeszcze wciąż na świecie zaufania do zagranicznych inwestycyj.

## LĘK PRZED WOJNĄ.

Ale przyczyny, które stwarzają powyższy brak zaufania, są nietylko gospodarczej czy też finansowej natury. Horyzont zasnuwa obawa — przed wojną. Ta obawa zabija w zarodku wszelką kalkulację kupiecką na dalszą obliczoną metę. Wszędzie — po całej kuli ziemskiej — zbroją się państwa gorączkowo, w panicznym strachu przed niepewną przyszłością. Kolosalne koszty tych zbrojeń są stracone dla gospodarstwa. A w rolnictwie i przemyśle ta sama obawa przed wojną zmusza poszczególne narody do zarządzeń, mających przedewszystkiem samowystarczalność kraju na względzie. Triumfy autarkji podyktowane są obawą przed wojną, najmniej chyba zdrowym rozsądkiem. Tak długo jak długo trwać będzie strach przed nowem, strasznem załamaniem się całego systemu międzynarodowego, tak długo o jakiemkolwiek wznowieniu gospodarstwa w skali międzynarodowej nie będzie mogło być mowy, tak długo wszelkie projekty tego wznowienia dotyczące, pozostać będą musiały w krainie pięknych snów. Jeżeliby przyjść miało na świecie do nowego wybuchu brutalnych sił — powiada dyr. Butler — to fakt ten pozbawiłby z pewnością żyjące dziś pokolenia wszelkiej nadziei osiągnięcia prawdziwego dobrobytu, nawet gdyby gmach naszej dzisiejszej kultury zdołał się oprzeć gwałtowności owego wybuchu. Głębszych przyczyn, które doprowadziły świat nad skraj przepaści, należy szukać — bynajmniej nie w ostatnim rzędzie — w owych rysach i niebezpiecznych pęknięciach, które wykazuje dziś gmach gospodarstwa, a które powstały, względnie zwiększyły się, pod wpływem wojny światowej. Przed nową katastrofą ustrzedz nas może — według dyr. Butlera — jedynie wspólny wysiłek w celu naprawy wyrządzonych szkód.

Być może — konkluduje wreszcie dyr. Butler — żeśmy się dziś znaleźli na jednym z owych punktów zwrotnych dziejów ludzkości, w których jedno słowo — jedno śmiałe, dalekowidzące postanowienie — zabezpieczyć jest zdolne na całe długie pokolenia losy tej ludzkości. Ale dlatego właśnie obowiązani są dzisiejsi mężowie stanu, którym powierzone zostały losy państw, dlatego obowiązani są oni dziś więcej niż w r. 1914, powodować się w swej polityce — najwyższemi ideałami. Jeżeli nie zrozumieją nakazu dzisiejszej godziny dziejowej to cały postęp gospodarczy i społeczny świata będzie miał wkrótce, być może jedynie akademickie znaczenie.

Ciekawe. Dodać trzeba — że uwagi powyższe wypowiedział człowiek bezsprzecznie głęboki, bardzo fachowy, obserwujący świat z placówki społeczno-gospodarczej, jakiej drugiej niema chyba na świecie.

# Choroba kesonowa i walka z nią

Przy budowie wielkiego mostu na Wiśle pod Włocławkiem prowadzone były w ub. roku — **prace podwodne, przy pomocy kesonów.** Budowę prowadziły dwie firmy na jednym brzegu każda. Na lewym brzegu warunki terenowe były pomyślne i **ciśnienie 2.2 atmosfery było wystarczające.** Natomiast na prawym brzegu Wisły, gdzie warunki były dużo gorsze, ponieważ kesony trafiały nie na piasek, jak po stronie lewej, lecz na glinę i muł rzeczny, trzeba było stosować ciśnienie **wyższe, bo dochodzące do 2.9 atmosfery.**

**W pierwszej firmie przystąpiło do pracy 171 kesoniarzy przyczem zachorowań kesonowych było 81; w drugiej firmie przystąpiło do pracy 251 robotników, zachorowań zaś było 240.**

Choroba kesonowa jest jedną z **najbardziej niebezpiecznych chorób zawodowych,** która powstaje wskutek pracy pod wysokiem ciśnieniem. Momentem najbardziej niebezpiecznym jest przejście z wysokiego ciśnienia do normalnego, po zakończeniu pracy. Przejście to musi być bardzo wolne, robotnicy przechodzą do tzw. śluzy, w której stopniowo obniża się ciśnienie. Również przy wchodzeniu do kesonów podlegają oni takiemu samemu „śluzowaniu“.

Choroba przebiega w ten sposób, że robotnik w kilka minut po wyjściu z kesonów zaczyna odczuwać rwące bóle w kończynach i w całem ciele. Są one tak dotkliwe, jak najostrzejszy ból zęba. Dorośli ludzie wiją się z bólu i płaczą jak małe dzieci. Cierpienia trwają 2—3 dni, kończą się zazwyczaj wyzdrowieniem. Bywają jednak wypadki znacznie cięższe, kończące się częściowem porażeniem ciała, lub nawet śmiercią.

Powodem dolegliwości jest **nagłe uwolnienie się pęcherzyków powietrza w organiźmie** przy szybkiem obniżeniu ciśnienia. **Jest to tak** jak gdyby ktoś nagle otworzył syfon **z wodą** sodową. Pęcherzyki powietrza **gromadzą się w** tkankach, które rozrywają, oraz w **krwi, utrudniając** krążenie. Natychmiastowe **przeniesienie** chorego do śluzy pod **ciśnienie powoduje ponowne rozpuszczenie powietrza w sokach ustroju** i usunięcie dolegliwości.

Na chorobę kesonową wpływają **dwa czynniki:** zły dobór robotników do tej **części pracy,** — nie każdy bowiem znosi ją dobrze; **oraz** zbyt szybkie obniżanie się ciśnienia **przy „śluzowaniu“** robotników.

Zasadniczym warunkiem **walki z chorobą** kesonową jest staranny **dobór robotników do** pracy, oparty na dokładnem **badaniu przez kompetentnego lekarza, stały nadzór lekarski przy prowadzeniu robót kesonowych i ścisłe przestrzeganie przepisów, dotyczących powolnego** „śluzowania“ robotników. Przy **zastosowaniu** tych **środków liczba zachorowań może być** znakomicie zmniejszona, a wypadki **śmierci** wogóle usunięte.



# Wyzysk chałupników przez żydowskich „nakładców“

ALARMUJĄCE UWAGI W SPRAWOZDANIU KRAK. IZBY RZEMIEŚLNICZEJ.

**W sprawozdaniu krakowskiej Izby Rzemieślniczej za rok 1935. ogłoszonem w ostatnich dniach, znajdujemy obok interesującej charakterystyki położenia rzemiosła oraz wartościowej pracy dra Witolda Ormickiego** na temat rozmieszczenia i stosunków w rzemiośle krakowskiem — znajdujemy osobny **ustęp, poświęcony problemowi chałupnictwa,** jako szczególnie niebezpiecznemu **dla** dalszego rozwoju rzemiosła.

**„Proletaryzacja rzemiosła** — czytamy **w sprawozdaniu krakowskiej izby — dokonywująca się w przyspieszonym tempie, na skutek rosnącej agresywności przemysłu nakładczego — dokonuje poważnych przesunięć w strukturze socjalno-zawodowej rzemiosła i grozi w najbliższej przyszłości poważnemi zaburzeniami w układzie jego stosunków społecznych i gospodarczych... Nieludzki wyzysk, uprawiany przez nakładców, ekspioatujących za bezcen wartości regjonu kalwaryjskiego, powoli acz systematycznie wyniszcza zamiłowanie do pracy i kultywowany artyzm rzemieślników kalwaryjskich. System ten atakuje także inne okolice i inne zawody, jak n. p. kożusznictwo myślenickie, rzeźbiarstwo zakopiańskie, kowalstwo w Sułkowicach, ślusarstwo w Świątnikach i t. d. Niezbędną jest przeto niezwłoczna, energiczna akcja zaradcza tych czynników, których los rzemiosła nie może być obojętny i które są powołane do jego obrony“.**

**Należy dodać, że nakładcami są z reguły żydzi, którzy za bezcen ekploatują pracę polskich chałupników.**

# Wpływ kryzysu na emigrację

W latach, t. zw. dobrej konjunktury ruch emigracyjny z Polski był bardzo silny. W r. 1927 wyemigrowało z Polski **ogółem 147.614 osób,** z czego do krajów europejskich 89.427, do krajów pozaeuropejskich — 58.187, w r. 1928 ogółem 186.630, z czego do krajów europejskich — 122.049, do krajów pozaeuropejskich 64.581, w r. 1929 — ogółem 243.442. z czego do krajów europejskich — 178.132, do krajów pozaeuropejskich — 65.310.

Od roku 1930, a zatem od chwili rozpanoszenia się kryzysu również i w Polsce, **emigracja kurczy się z roku na rok, osiągając w r. 1932 niebywale niską cyfrę — 21.439 osób.** Natomiast od r. 1933, kiedy kryzys w większości krajów europejskich i pozaeuropejskich zaczął powoli ustępować, **emigracja znowu się wzmogła,** wyrażając się w r. 1935 ilością 53.812 osób. Rok bieżący przyniesie niewątpliwie dalszy wzrost emigracji, gdyż **za pierwszych pięć miesięcy b. r. ilość emigrantów jest znacznie większa od ilości emigrantów, którzy opuścli Polskę w tym samym okresie roku ubiegłego.** Wynosi ona bowiem 32.684 osób, kiedy w roku ubiegłym wynosiła ona 26.949 osób. W okresie przedkryzysowym największy odpływ emigrantów szedł do Niemiec, dokąd np. w roku 1929 wyemigrowało z Polski 87.247 osób. Późniejsze zmiany polityczne w Niemczech i związane z tem liczne trudności i ograniczenia zredukowały emigrację do Niemiec do minimum, tak, że np. w r. 1933 wyjechało do Niemiec z Polski zaledwie 701 osób. Z krajów pozaeuropejskich najsilniejsze natężenie naszej emigracji w dobie przedkryzysowej wykazywała Kanada i Argentyna. W ostatnich latach najwyższe cyfry naszej emigracji odbiera Palestyna.

# Wymowa cyfr przyrostu naturalnego ludności w Polsce

Rok 1930 był rekordowym pod względem przyrostu naturalnego ludności w Polsce. Wyniósł on 534.394 osób. Następnie, w latach kryzysu gospodarczego, przyrost ten zaczął stopniowo spadać, osiągając w r. 1934 ilość 401.931 osób, co jednak stawiało Polskę na czele wszystkich innych państw pod względem rocznego przyrostu ludności. Rok 1935, w którym pojawiły się pierwsze oznaki złagodzenia kryzysu, wykazuje odrazu wzrost przyrostu. Wyniósł on mianowicie w r. ubiegłym 405.669 osób. **Rok 1936 niewątpliwie wykaże dalszy postęp w tym kierunku, gdyż pierwszych pięć miesięcy roku 1936 wykazuje przyrost naturalny ludności znacznie wyższy, niż ten sam okres roku ubiegłego.** Na poszczególne grupy województw przyrost naturalny w pierwszym kwartale roku ubiegłego i bieżącego wypada następująco: województwa **centralne:** — r. 1935 — 26.598, r. 1936 — 31.183; województwa **wschodnie: r. 1935** — 19.416, r. 1936 — 23.762, **zachodnie:** r. 1935 12.589, r. 1936 — 15.418; **południowe:** rok 1395 — 19.555, r. 1936 — 24.993. **Na poszczególne** wyznania przyrost **naturalny** ludności w I kwartale r. b. wypadł **nast.:** rzymsko-katolickie — **58.850, grecko-katolickie** — 10.792. prawosławne — **17.566,** mojżeszowe — 6.168, ewangelickie — **1.005** inne — 956.

# Sport

## Walasiewiczówna bije rekord światowy na 80 mtr.

**Warszawa, 19. 7.** W sobotę, **Walasiewiczówna** zaatakowała rekord **światowy na** 80 mtr. Mimo, że bieg odbył się **na ciężkiej** bieżni stadjonu **wojska polskiego, próba** udała się. **Walasiewiczówna uzyskała czas 9.6 sek., który to czas jest o 0.2 sek. lepszy od jej własnego rekordu światowego.** Warto podkreślić, że **Walasiewiczówna** biegała sama bez współzawodniczek.

**JĘDRZEJOWSKA MISTRZYNIĄ WALJI.**

Przed wyjazdem z Anglji **Jędrzejowska** startowała na mistrzostwach **tenisowych** Walji, zajmując **pierwsze miejsce i zdobywając** ponownie tytuł **mistrzyni Walji.**

W finale turnieju **Jędrzejowska pokonała** mistrzynię Austrji **Kraus 4:6, 6:2, 6:4.**

—oOo—

**REPREZENTACJA POLSKI — PHOEBUS 3:1 W WARSZAWIE, W ŁODZI (4:4 2:4).** — Rozegrany w sobotę w Warszawie międzynarodowy mecz piłki nożnej — **naszej drużyny** olimpijskiej z budapeszteńskim **Phoebusem,** przyniósł zaszczytne zwycięstwo Polakom w stosunku 3:1 (2:1).

Przeważali Polacy — **przy żywej bardzo** grze. Węgrzy zdobywają **pierwszą i jedyną** bramkę w 4 minucie, a Polacy **wyrównują** w 14 przez Peterka, **drugą zaś bramkę uzyskuje** w 26 minucie Kisieliński. — **Po pauzie tempo gry słabsze wskutek dokuczliwego upału.** Obie drużyny inicjują jedynie **sporadyczne wypady.** — Na 4 minuty przed **końcem gry Piec** z podania Goda **ustalił wynik dnia.**

Atak polski tym razem dobrze **dysponowany,** strzelał często, celowo i celnie. **Wyróżnił się:** Peterek, God i Piec. **Albański w bramce b.** dobry.

Rewanżowy mecz **rozegrany w niedzielę w** Łodzi dał wynik remisowy. — **Winę temu przypisać należy nie bardzo szczęśliwie zestawionemu składowi drużyny — zwłaszcza w obronie. Bramki strzelili 3 Wodarz i jedna samobójcza.**

**CRACOVIA — POGOŃ (STRYJ) 3:0 (1:0).** Pierwszy o wejście do Ligi rozegrany mecz pomiędzy Cracovią a Pogonią ze Stryja zakończył się zwycięstwem Cracovii. — **Bramki** strzelili Kossok 1 i Malczyk 2.

**MECZ TENNISOWY WARSZAWA — ŚLĄSK 8:5.** Zakończony po dwudniowych zmaganiach się mecz tennisowy Śląsk — Warszawa zgromadził na kortach w Katowicach prawie wszystkie najlepsze rakiety polskie — **z wyjątkiem** mistrza Polski Hebdy. **Warszawa wyszła z** zawodów zwycięsko wygrywając w stosunku 8:5. Wielką niespodzianką była porażka Tarłowskiego którego pokonał **Tłoczyński w 2 setach 6:3 i 6:4.**

**O. K. V. MISTRZEM ARMJI W PŁYWANIU.** W Poznaniu na pływalni Tow. pływackiego rozegrano w niedzielę zawody pływackie o mistrzostwo armji. Startowało około **60 zawodników** przyczem tytuł **mistrza armji przypadł** w udziale drużynie pływackiej **O. K. V. Kraków,** która zdobyła ogółem 57 punktów. **Drugie** miejsce zajęło O. K. VII. Pomorze, **przed** O. K. I. Warszawa.

# Kongres unijny w Welehradzie

## w drugiej fazie obrad.

Kongres unijny w Welehradzie wszedł w drugą fazę swoich obrad. W piątek nabożeństwo odprawili: ks. biskup Kurtew i ks. biskup Czarnecki z Dubna. Obrady Kongresu zagaił ks. arcybiskup Preczan. Referaty wygłosili: ks. prałat dr. Vajs — o znaczeniu liturgji cyrylo-metodyjskiej; ks. Raes, Jezuita Flamand, profesor Wschodniego Instytutu Papieskiego w Rzymie — o wschodniej formie liturgji bizantyjsko-synodalnej; ks. prof. Ilipyj (Lwów) — o kulcie św. Cyryla i Metodego na Rusi, a ks. Niechaj (Lublin) o ich kulcie w Polsce; paryski Jezuita ks. Ronet de Journel podał kilka naukowych przyczynków do kultu św. Cyryla i Metodego w całym Kościele.

Należy nadmienić, że w welehradzkiej szkole otwarta została wystawa cyrylo-metodyjska. Zawiera ona m. in. bogaty dział najnowszych wykopalisk z IX. wieku. Wystawę zorganizował A. Zelmitius.

# Harcerstwo polskie w Ameryce

W Polsce przebywa obecnie wycieczka harcerzy polskich z Ameryki w liczbie 93 osób. Wycieczka ta ma duże znaczenie, gdyż pozwoli harcerzom zapoznać się szczegółowo z krajem, a jednocześnie nawiązać bezpośredni kontakt z harcerstwem macierzy.

Harcerstwo polskie za oceanem powstało w r. 1932. W ciągu 4 lat objęło wszystkie ośrodki polskie, organizując około 60 tys. polskiej młodzieży. Fakt ten dla Polonji amerykańskiej i macierzy ma olbrzymie znaczenie, jeśli się zważy, że połowa dzieci naszego wychodźtwa w Stanach Zjednoczonych, a więc około 300 tys. pobierała naukę w szkołach publicznych wyłącznie w angielskim języku, będąc tem samem narażoną na częściowe wynarodowienie.

Harcerstwo przeciwdziała asymilacji, pielęgnując i rozwijając poczucie polskiego ducha narodowego.

# Pogrzeb ś. p. gen. Orlicz-Dreszera

W nastroju ogólnej żałoby odbył się w poniedziałek w Gdyni pogrzeb trzech ofiar tragedji samolotowej: śp. gen. Dreszera, śp. kpt. Łagiewskiego i płk. Lotha.

W dowództwie floty jedną z sal zmieniono na kaplicę. W pośrodku stanęły trzy trumny. O godz. 9 przybyli p. Prezydent Mościcki i gen. Rydz-Śmigły. Trumny dwóch oficerów umieszczono w wagonie-kaplicy.

Trumnę ze zwłokami śp. gen. Orlicz-Dreszera złożono na lawecie zaprzężonej w szóstkę koni. Kondukt ruszył w stronę Oksywia i zatrzymał się przed starym kościółkiem z XIII w., w którym Mszę św. odprawił kapelan p. Prezydenta, ks. dziekan Humpola.

Kondukt przybył na cmentarz wojskowy na Oksywiu. Przy brzegu morskim stanęły „Wicher" i „Burza", trzy łodzie podwodne i „Bałtyk". Niedaleko świeżej mogiły ustawiono trybunę dla p. Prezydenta Rzplitej, trybunę dla gen. Inspektora Sił Zbrojnych, dalej trybunę dla mowców, trybunę dla premjera i marszałków Sejmu i Senatu, dalej trybunę dla członków rządu.

Po skończonych modłach żałobnych wszedł na trybunę gen. Wieniawa-Długoszowski i po żegnał śp. zmarłego w imieniu wojska. „W r. 1925 — mówił gen. Wieniawa-Długoszowski — w Sulejówku, w chwili groźnej dla Polski, gen. Orlicz-Dreszer zostawił do dyspozycji Komendanta nasze, do zwycięstw przyzwyczajone, szable".

Po generale przemawiali w imieniu Ligi Morskiej i Kolonjalnej wicemin. Kożuchowski, imieniem „Zetu", przedwojennej organizacji młodzieży, wicemin. Lechnicki. Po przemówieniach rozległy się dźwięki pobudki kawaleryjskiej i wówczas spuszczono trumnę do grobu. Orkiestra odegrała marsza generalskiego. Gdy zamurowywano grób wojsko sprezentowało broń. P. Prezydent i gen. Rydz-Śmigły złożyli rodzinie kondolencje. Tłumy przybyłe na pogrzeb zaczęły opuszczać cmentarz. Nad mogiłą została zatopiona w modlitwach matka, staruszka, żona i bracia.

# Powodzenie Targów Kalwaryjskich

Tegoroczne Targi Kalwaryjskie, cieszą się wielką frekwencją zwiedzających. Czynione są liczne transakcje zarówno krajowe jak i zagraniczne. Rozwój Targów Kalwaryjskich przyczynia się bardzo znacznie do zanikania bezrobocia wśród kilkutysięcznej rzeszy stolarzy chałupników zamieszkałych w Kalwarji i sąsiednich miejscowościach. W niedzielę przybył m. n. do Kalwarji Zebrzydowskiej szczelnie wypełniony podróżnymi pociąg popularny z Krakowa.

—*—

# Chrzest ś. p. Loewenherza

„Dziennik Polski" (Lwów) prostuje wiadomości prasy żydowskiej, jakoby ś. p. H. Loewenherz przyjął chrzest dopiero na 7 dni przed śmiercią. Natomiast twierdzi, iż ś. p. Loewenherz przyjął go już 8. grudnia 1934 r. i był bardzo pobożnym.

„Wśród drobiazgów — pisze „Dziennik Polski" — opieczętowanych po śmierci śp. Senatora przez policję budapeszteńską, a odesłanych do Lwowa, znalazła się flaszeczka wody z Lourdes i medalik. Śp. Zmarły pozostawał w serdecznych i przyjaznych stosunkach z O. Mateo, wielkim apostołem Serca Jezusowego i najwybitniejszymi działaczami Akcji Katolickiej. Był chrześcijaninem nietylko z wyznania, lecz praktykującym. Śp. Zmarły świadczył wiele na cele charytatywne i kościelne. Obdarowanych przez niego przedmiotami kultu religijnego jest wiele kościołów w Polsce. Czynił to jednak zawsze cicho, unikając rozgłosu".

## Sekciarstwo pcha się do kolonji polskich w Brazylji

Od kilku lat usiłuje się zagnieździć w kolonjach polskich w Brazylji sekciarstwo t. zw. kościoła narodowego. Pomimo, że akcja sekciarzy nie przyniosła wyniku, jakiego spodziewali się jej propagatorzy, bo po pierwszych wybuchach zaczęła się raptownie kurczyć i likwidować, mimo to obecnie odłam sekty Farona przysłał kilku nowych duchownych t. zw. kościoła narodowego. Niedawno przybył tu niejaki Apolinary Filarski wraz z żoną, który mianuje się prałatem „kościoła narodowego". Następnie miał zjechać do Kurytyby „biskup" kościoła narodowego, niejaki Perkowski. Nowi przywódcy sekty, jak sami się chwalą, przywieźli sporo pieniędzy. Ci, którzy mieli możność zetknąć się z nimi, odnieśli wrażenie, że są to zamaskowani propagatorzy komunizmu. (KAP).

## Amnestja dla Rintelena?

Z Wiednia donoszą, że skazany na dożywotnie więzienie w związku z zabójstwem kanclerza Dollfusa, b. poseł austrjacki w Rzymie Rintelen przewieziony został do kliniki naskutek ciężkiego stanu zdrowia. W związku z tem w kołach poinformowanych wyrażają opinję, że fakt ten należy uważać za pewnego rodzaju amnestję. Należy przypuszczać, że sprawa formalnej amnestji dla dr. Rintelena, potrwa dosyć długo.

**INTELIGENCJA ANGIELSKA REKRUTUJE SIĘ GŁÓWNIE ZE WSI.**

W Anglji przeprowadzono ankietę, mającą na celu ustalenie z jakich środowisk rekrutują się t. zw. „Sfery inteligentne". Ze brane dane statystyczne wykazały, że 12,8% pochodzi z dużych miast, 42.5% z małych miast, a najwięcej, bo aż 44.7% ze wsi. Natomiast gdy idzie o elite intelektualną, takich sfer, jak profesorowie uniwersytetów, dyplomaci i t. p., okazuje się, że 60% pochodzi z dużych miast.

# Sensacyjny eksperyment uczonych

## Zbadano temperaturę na wysokości 47 tys. mtr

Z Moskwy nadeszły wiadomości, że obserwatorjum w zatoce Ziksi wypuściło radjo-sondę systemu Mołczanowa, która osiągnęła niebywałą wysokość 47.500 mtr. Aparaty rejestracyjne zanotowały na wysokości 12.000 mtr. 62 stopnie poniżej zera, przyczem na wysokości 43.000 mtr. temperatura podniosła się do 42.9 st. poniżej zera, a następnie poczęła spadać, dochodząc na wysokości 47.000 mtr. do 46.8 st. poniżej zera.



# 25 osób zatruło się śmiertelnie lodami

Z Japonji nadeszły wiadomości o fatalnych skutkach wywołanych przez spożycie lodów, których konsumpcja wzrosła w tym kraju, podobnie jak i u nas wskutek upałów. Wypadek zdarzył się w mieście Osaha. Kilkaset osób rozchorowało się tam po spożyciu lodów, prawdopodobnie zepsutych lub zanieczyszczonych nieznaną trucizną. 25 z pośród nich zmarło, 215 musiano umieścić w szpitalach.

—o-o-o—



# Księżom francuskim nie wolno współpracować z organizacją Ognistego Krzyża

Biskupi francuscy na ostatniem plenarnem zebraniu postanowili zabronić podległym sobie kapłanom jakiegokolwiek czynnego współdziałania w organizacji „Ognistego Krzyża" (Croix de Feu). Ci spośród księży francuskich, którzy, jako byli żołnierze lub oficerowie, brali udział w wojnie światowej mogą nadal formalnie pozostawać członkami organizacji b. kombatantów „Ogniste go Krzyża", lecz żadnej działalności na rzecz tej organizacji nie wolno im podejmować. Na przyszłość Episkopat francuski za mierza wogóle zabronić kapłanom należenia do jakiejkolwiek partji politycznej. (KAP).

—*—

# Z kraju i ze świata.

**NAPAD NA POSŁA DUBOIS.** W sobotę wieczór na Nowym Świecie w Warszawie został poraniony nożami przez nieznanych osobników b. poseł Dubois. Osobnicy ci napadli na p. Dubois po scysji, która się między nim uprzednio wywiązała.

**SZALENIEC - MORDERCA ARESZTOWANY.** W lasach sławkowskich pow. Olkusz policja ujęła sprawcę zabójstwa siostrzeńca i ciężkiego zranienia swej siostry, umysłowo chorego, Tadeusza Prząślicę z Burek pod Sławkowem. Szaleniec dał się ująć bez oporu, nie zdając sobie dokładnie sprawy z popełnionej zbrodni.

**NAGŁY ZGON ZNANEJ TANCERKI.** Znakomita tancerka, znana z wielokrotnych tournees zagranicznych w całej Europie, Argentina, zmarła dzisiaj nagle na udar serca.

**JAPOŃSCY CHŁOPI KOLONIZUJĄ PARAGWAJ.** Rząd paragwajski zgodził się na próbną kolonizację stu rodzin japońskich. Pierwszy transport, złożony z 33 rodzin, przybył już do miejscowości Asuncion. Zostaną one osiedlone w okolicach miejscowości Ibitynji.

# Jak to negus popadł w konflikt

## z własnym kucharzem

Wypadek, o którym piszemy, nastąpił na długi czas przed wybuchem wojny.

Cesarz pewnego razu zaprosił bawiących w Addis Abebie dziennikarzy na bankiet do pałacu królewskiego. Miało ich przybyć 18. Gdy o tem dowiedział się szef kuchni cesarskiej, nazwiskiem Fuller, Szwajcar z pochodzenia, postanowił przedewszystkiem tę okoliczność wyzyskać dla siebie. Kasa dworu królewskiego zalegała z wypłata pensji Fullerowi za kilka miesięcy, poszedł więc do sekretarza Negusa i zakomunikował mu, że o ile nie otrzyma całej swojej należności, *bankietu nie przygotuje.* Abisyńczycy ta groźbą nie przejęli się. Fuller nie otrzymał ani jednego talara. Wyciągnął on jednak z tego konsekwencję. Opuścił pałac królewski, udając się do swojej małżonki, pół Abisynki która była właścicielką jednego z hoteli w Addis Abebie. Lecz nim zdążył dojść do hotelu, oczekiwali go tam już żołnierze cesarscy. Zaczęła się wręcz awantura, która skończyła się aresztowaniem całego personalu hotelowego, *w następstwie czego wynikł skandal dyplomatyczny.* Dziennikarze, zamieszkujący hotel, zostali pozbawieni obsługi. Zagrozili oni jednak, że wyjadą natychmiast z Addis Abeby. Dwór cesarski postawił warunek: personal zostanie zwolniony z aresztu, o ile Fuller wróci do pałacu i przygotuje bankiet. Z panem Fullerem pogwarzyła małżonka, przekonując go, żeby czempredzej wracał do pałacu, gdyż obawiała się straty zarobków i zemsty Negusa. — Fuller przygotował znakomitą ucztę, *lecz na swoją pensję czekać musiał jeszcze dosyć długo.*

—o-o-o—

# Drogi i mosty w Krościenku

Z Krościenka piszą nam: — Zaroiło się w tym roku licznemi kolonjami młodzieży żydowskiej. A czemu polskiej młodzieży tak mało korzysta z powietrza, kąpieli i wód mineralnych w Krościenku? Barak po junakach przyjmą pogorzelcy Nowosądeccy. A więc trawi się marnie dobro publiczne.

Lecz o rzeczy innej chcemy parę słów napisać: po powodzi w 1934 r. postanowiono gdzieś wyżej wyprostować gościniec, inżynierowie poczynili odpowiednie pomiary, poznaczyli skręty i zieleńcy palikami i gwoździami na domach albo zaciorami na drzewach. Logiczny stąd był wniosek, że przynajmniej w r. 1936 praca się zacznie. Tymczasem znikł giną a, o robocie ani „dudu". Czy znowu za kilka lat inżynierowie zaczną nanowo mierzyć i znaczyć?

Jeszcze jedno: po powodzi most na potoku w Krościenku zbudowali saperzy. Upamiętniono to tabliczką nad mostem. Ale po dwu latach z napisu ślady prawie znikły. Czy uczucie wdzięczności dla wojska nie nakazywałoby ich odświeżyć?

Często się stąd ogłaszają wycieczki na południe tatrzańskie, ale stale i stale się pisze: wycieczka do „Szmeksu" (zamiast do „Smokowca"). Wycieczkującza zgadzają się na to germanizowanie słowackiej nazwy: Smokowca. A gdyby tak Słowacy nawzajem w turystycznych ogłoszeniach nazywali nasze miejscowości n. p. Neumarkt (Nowy Targ) lub Altsander (Stary Sącz) i Saybusch (Żywiec)?

**Obserwator.**

# Kronika lwowska.

(Adres Oddziału lwowskiego „Głosu Narodu" Lwów, ul. Małachowskiego 2/V. Telefon nr. 118-11).

—:000:—

PRZEPIĘKNA POGODA utrzymuje się nadal we Lwowie. Upały, przekraczające 40 stopni, dają się dotkliwie we znaki mieszkańcom miasta, skazanym na bytowanie w rozpalonych murach i wśród ulic, rzadko i niedostatecznie skrapianych. — Dzień niedzielny przeminął bez kropli deszczu, — w poniedziałek przed południem spadł krótki deszcz, nie przyczyniając się jednak zupełnie do ochłodzenia atmosfery. Właściciele ogrodów i sadów narzekają na posuchę, — natomiast zacierają ręce handlarze lodów i chłodzących napojów.

ROCZNICA BITWY POD ZADWÓRZEM. Komitet obchodu 16-lecia pamiętnej bitwy pod Zadwórzem ustalił program tegorocznego obchodu. Dnia 16 sierpnia odbędzie się masowa pielgrzymka do Zadwórza i złożenie wieńców na Kurhanie, — nazajutrz uroczyste nabożeństwo żałobne w katedrze lwowskiej i złożenie wieńców na cmentarzu Obrońców Lwowa.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. W. Mikołajska, wdowa po radcy Izby Skarbowej, w zamiarze samobójczym przecięła sobie żyły obu rąk. Przewieziono ją do szpitala. Powodem zamachu 66-letniej staruszki — długotrwała ciężka choroba. — Na tle nieporozumień familijnych usiłował otruć się jodyną Samuel Friedman w Hołosku Wielkiem. Pogotowie Ratunkowe wypompowało mu żołądek.

SPADŁ Z HUŚTAWKI w t. zw. Lunaparku przy ul. Teatyńskiej Tadeusz Romanowski, doznając przytem złamania nogi.

TRAMWAJ I AUTO. Szofer taksówki nr. 7631, Karol Pozowski, jechał wczoraj z taką kawalerską fantazją, że wpadł swym wozem na wóz tramwajowy linji 3 na ul. Gródeckiej. W wyniku zderzenia doznał Parzowski okaleczeń na głowie i rękach. Z pasażerów tramwaju ucierpiał tylko J. Sichler, który skaleczony został w palec prawej ręki.

—:000:—

TEATR ROZMAITOŚCI.

Wtorek godz. 8: „Omal nie noc poślubna".
Środa godz. 8: „Omal nie noc poślubna".

—— o-0-o ——

REPERTUAR KIN LWOWSKICH.

CHIMERA: „Człowiek o stu maskach".
APOLLO: „Księżniczka czardasza".
ATLANTIC: „Piekło Chin" i „Żona dwóch mężów".
CASINO: „Szkarłatny kwiat".
UCIECHA: „Nieustraszony cowboy".
GRAŻYNA: „Ostatni posterunek".
KOPERNIK: „Czarownica" i „Złota dziewczyna".
MUZA: „Doktor X".
MIRAŻ: „Audjencja w Ischlu".
PAŁACE: „Ostatnia miłość".
PAN: „Morderca" oraz „kocha.. lubi.. szanuje..".
RAJ: „Szalony porucznik".
ŚWIT: „Dzień wielkiej przygody".
STYLOWY: „Kaprys pięknej pani" i rewja.
TON: „Potępieniec".

## Echo Jasnej Góry

Niezwykłą manifestację urządziła młodzież K. S. M. i Ż. powiatu Konińskiego, która była wyraźnym echem ślubowania akademików na Jasnej Górze, oraz była wyrazem solidaryzowania się młodzieży pracującej z młodzieżą akademicką w walce o lepsze jutro pod opieką Marji. Do Kawnic, gdzie znajduje się cudami słynący obraz Matki Boskiej Kawnickiej, przybyły delegacje młodzieży K. S. M. i Ż., aby oddać w opiekę Matki Najświętszej Koniński Okręg K. S. M. i Ż. Młodzież przybyła reprezentowała 126 Oddziałów, skupiających zgórą 3000 młodzieży. W czasie uroczystych nieszporów zostały na obrazie Matki Boskiej Kawnickiej zawieszone wota, zakupione z ofiar druhów i druhen. Następnie setki zebranej młodzieży złożyły uroczyste przyrzeczenie, w którem wyrażają między innemi przekonanie, że tylko pod opieką Matki Najświętszej podołać będą mogły w służbie Bogu i Ojczyźnie. — Manifestacja Kawnicka jest dowodem, że piękny czyn akademików odbija się echem wśród szerokich rzesz młodzieży.



# Przyjazd p. Prezydenta R.P. do Krakowa

Dzisiaj, we wtorek, w sali Poselskiej zamku na Wawelu odbędzie się zapowiadana kilkakrotnie uroczystość **wręczenia listów uwierzytelniających p. Prezydentowi R. P. przez nowego ambasadora Italji barona Pietro Arone di Valentino.**

Nowy ambasador włoski przybywa do Krakowa w poniedziałek o godz. 23.43. pociągiem z Warszawy. Towarzyszyć mu będą członkowie ambasady. Ambasador Valentino eskortowany będzie we wtorek na Wawel przez **szwadron 8 pułku ułanów.**

W związku z uroczystością wtorkową bawi od dwóch dni w Krakowie **hr. Romer**, szef protokołu dyplomatycznego.

**Przyjazd p. Prezydenta R. P. do Krakowa nastąpi we wtorek, w godzinach rannych.**

—oo—

# 250 przewodów telefonicznych
## uszkodziła burza w Krakowie

W niedzielę wieczorem przeszła nad Krakowem dwukrotnie **gwałtowna burza z piorunami**, która wyrządziła wiele szkód. Strumienie wody nagromadzone wskutek gwałtownej ulewy, na ulicach miasta, wdarły się do suteren domów przy ul. Konarskiego 34, Mickiewicza 61, oraz Józefitów 19. Wezwana straż pożarna usunęła mieszkańców z zalanych mieszkań i przystąpiła do ich osuszenia.

Wichura przewróciła kilkanaście drzew przy ul. Sarego, oraz połamała wiele gałęzi drzew na Plantach. Pozatem **wiatr zerwał kabel, przenoszący prąd elektryczny z Jaworzna do Krakowa, skutkiem czego Kraków przez kilka minut tonął w ciemnościach.** Znaczne szkody poniosła poczta krakowska wskutek zerwania **około 250 połączeń telefonicznych.** Bijące często pioruny uszkodziły jedno z drzew plantowych, oraz lampę elektryczną na ul. Król. Jadwigi.

Jako skutek ulewnych burz zaobserwowano w Krakowie **podniesienie się poziomu Wisły o 22 cm.**

——00o00——

# Otwarcie kursu wakacyjnego
## dla cudzoziemców na Uniwersytecie Jagiel.

W poniedziałek, w godzinach przedpołudniowych, odbyło się w auli Uniwersytetu Jagiellońskiego **otwarcie pierwszego kursu wakacyjnego dla cudzoziemców i Polaków z zagranicy.** Kurs ten, którego kierownikiem jest **prof. U. J. dr. R. Dyboski**, trwać będzie do 31 bm. Od 3—15 sierpnia zorganizowany zostanie w Krakowie **drugi kurs**, a od 17—29 sierpnia **trzeci kurs**, na terenie Warszawy. Na kursach krakowskich rolę wykładowców będą pełnili profesorowie i docenci U. J. Na kurs pierwszy, który rozpoczął się wczoraj, przybyło 11 studentów ze Stanów Zjednoczonych, 10 z Czechosłowacji, 6 z Francji, 4 z Rumunji. Pozatem przybyli Anglicy, Finowie, Łotysze, Estończycy, Węgrzy, Włosi, Niemcy, Szwedzi, Bułgarzy, Jugosłowianie, Holendrzy itd., **razem ponad 60 osób.** Studenci słuchać będą w godzinach przedpołudniowych wykładów oraz odbywać ćwiczenia językowe, popołudniu zaś zwiedzać będą zabytki miasta oraz bliższą i dalszą okolicę, Wieliczkę, Ojców, Zakopane. Miejskie biuro propagandy dostarczyło dla uczestników kursu druków propagandowych o Krakowie celem ułatwienia im zapoznania się z zabytkami miasta. Sekretarjatem kursów kierują **doc. dr. Śnieżko i dr. K. Estreicher.**

Kurs pierwszy zainaugurował prof. dr. Dyboski wykładem pt.: „Historja a teraźniejszość w studjach nad Polską współczesną".

# Miejski Dom Wycieczkowy
## gości liczne rzesze młodzieży

W okresie od dnia 1 stycznia do 30 czerwca br. udzielono w M. Domu Wycieczkowym w Krakowie ogółem **10.891 noclegów, z czego 5417 dla wycieczek męskich oraz 5474 noclegów dla wycieczek żeńskich.** Najliczniej zjechała młodzież województwa łódzkiego (2044), następnie kieleckiego (1799), Warszawy (1302), województwa krakowskiego (1121), śląskiego (1005), warszawskiego (786), poznańskiego — (691), białostockiego (569), z zagranicy (462), województwa lwowskiego (336), lubelskiego (329), tarnopolskiego (299), wileńskiego (192), stanisławowskiego (99), pomorskiego (94), nowogrodzkiego (81), wołyńskiego (64) wreszcie z województwa poleskiego (36). Obecnie mimo ferji szkolnych, w czasie których zazwyczaj ruch wycieczkowy młodzieży szkolnej słabnie **ilość zgłoszeń bynajmniej nie spadła.** Ze względu na spodziewane z końcem feryj liczne kolonje młodzieży szkolnej, które w drodze powrotnej z obozów niezawodnie zechcą zwiedzić Kraków, tudzież na rozpoczynający się ruch wycieczek szkolnych, natychmiast z początkiem roku szkolnego, należałoby już obecnie **zabezpieczyć sobie noclegi.** Zgodnie ze swym statutem, Miejski Dom Wycieczkowy przeznaczony jest na kwaterowanie **w pierwszym rzędzie wycieczek szkolnych, posiadając zaś centralne ogrzewanie**, przystosowany jest do ruchu calorocznego. Pobyt w nim oszczędza zakwaterowanym zespołom niemiłych niespodzianek na wypadek dotkliwych nieraz chłodów, w kilku ostatnich dniach nocy ubiegłej jesieni. W interesie własnym należy przeto jaknajrychlej nadsyłać zgłoszenia zamierzających przybyć zakładów, o uzyskaniu bowiem kwater **decyduje jedynie kolejność zgłoszeń.** Wszelkich informacyj udziela się odwrotnie pocztą lub telefonem Nr. 181-80.

## Wydalili cyganów ze względów higjenicznych

Policja berlińska wydaliła w tych dniach przymusowo wszystkich cyganów z granic miasta Berlina, wyznaczając im miejsce zamieszkania w pobliżu miejscowości Marzahn. **Zarządzenie to umotywowano względami higjenicznemi.**



# Kronika krakowska.

21. Wtorek. Św. Praksedy, Wiktora.

———ooOoo———

ZŁOŻENIE PAMIĄTKOWEGO DOKUMENTU do kuli odnowionej bramy Florjańskiej nastąpi w najbliższym czasie. W dokumencie opisane będą między innemi dokładnie dzieje restauracji. Dokument sporządzony zostanie na pergaminie i umieszczony w szczelnie zalutowanej puszce.

WYSTAWA UZDROWISKOWO-TURYSTYCZNA otwarta zostanie w czasie od 15 sierpnia do 4 września br. w gmachu Akademji Górniczej. Zapowiedziało w niej udział około 30 uzdrowisk. Niektóre z nich urządzą osobne stoiska.

A WIĘC WE WILNIE. Prasa wileńska potwierdza podaną przez nas przed kilku dniami wiadomość, że tegoroczny Zjazd Legjonistów odbędzie się nie w Krakowie, lecz we Wilnie. Legjoniści wileńscy czynią już przygotowania.

STRZAŁY NA DWORCU KRAKÓW—PŁASZÓW. Ub. niedzieli kierownik posterunku P. P. w Radziszowie spotkał na peronie stacji Kraków—Płaszów Albina Kutka, poszukiwanego za zabójstwo pasierba. Gdy policjant chciał go aresztować, Kutek rzucił się na niego z nożem. Policjant strzelił i zranił Kutka w rękę, poczem aresztował go.

GDY POLICJANCI KĄPIĄ SIĘ W MIEJSCACH ZAKAZANYCH. W ciągu ostatniego miesiąca zginęło trzech policjantów w czasie kąpieli w miejscach niedozwolonych. Władze przełożone policji w związku z tem zdecydowały podjąć akcję propagandową wśród policjantów celem zorganizowania nauki pływania. Referat wychowania fizycznego komendy głównej P. P. zajmie się nauką pływania wśród policjantów. Urządzone będą również dla policjantów specjalne kursy dla ratowania tonących.

Z TARGOWICY MIEJSKIEJ. W ub. tygodniu spędzono na targi w Krakowie ogółem 1.842 zwierząt. Płacono za jeden kilogram żywej wagi: buhaje od 52 do 62 gr; woły 60 do 65 gr; krowy 40 do 58 gr; jałówki 54 do 63 gr; cielęta 56 do 85 gr; nierogacizna 97 do gr 1.10; bitej wagi nierogacizna od 1.10 do 1.30. Ze spędzonych na targ zwierząt sprzedano: na konsumcję miejscową 1.701 sztuk, na konsumcję innych gmin 125. Spędy zwierząt rzeźnych słabsze niż w poprzednim tygodniu. Ceny jak na targu poprzednim.

—oOo—

TEATRY I KINA KRAKOWSKIE

Teatr m. im. J. Słowackiego.

Wtorek: „Rabuś".

——0-0-0——

ŚWIT: „Za krzywdę brata".
WANDA: „Ręce zawiniły".
APOLL: „Dziś wieczór u mnie".
SZTUKA: „Złota dziewczyna".
PROMIEŃ: „Amfitrjon", „Dla ciebie tańczę".
UCIECHA: „Adieu" i „Bunt zwierząt".
STELLA: „Zamarłe echo" (film polski).
ADRIA: „Ostatni sygnał", „Nie oddam dziecka".
BAGATELA: „I cóż dalej szary człowieku". Na scenie rewja pt. „Wesołe lato".
CAPITOL (Podgórze): „Melodje cygańskie" — i „Zły król" (komedja).
DOM ŻOŁNIERZA. Od 20—26 bm.: „Dodek na froncie" z Adolfem Dymszą.

——:00:——

ZAKOŃCZENIE SEZONU W TEATRZE MIEJSKIM. Dzisiaj we wtorek, po cenach najniższych, po raz ostatni, pełna humoru komedja K. Capka „Rabuś" w opracowaniu scenicznem reż. W. Biegańskiego z pp.: Bednarską, Jaworską, Klońską, Pawłowską, Zalewską, Fabisiakiem, Kondratem, Modzelewskim, Woźnikiem i in. Będzie to ostatnie przedstawienie w bież. sezonie.

——ooo——

## Dzieci polskie z Francji przybędą do Krakowa.

Do Polski przybędzie wkrótce 50 dzieci polskich z Francji, skierowanych tu na kolonje letnie przez Rodzinę Polskich Obrońców Ojczyzny w Douai. Zakwaterowaniem i wyżywieniem małych rodaków z Francji zajmie się Stowarzyszenie „Rodzina Wojskowa", zaś Ministerstwo Przemysłu i Handlu zapewni im bezpłatny przejazd morzem z Hawru do Gdyni, a Liga Popierania Turystyki przewiezie młodocianych podróżników z Gdyni na kolonje, następnie zaś umożliwi im zwiedzenie Warszawy, Częstochowy, Krakowa i Wilna. Dzięki temu, synowie i córki naszych emigrantów, zapewne po raz pierwszy, zobaczą, jak wygląda naprawdę ich kraj ojczysty.

——o-o-o——

J. F. PREUSSNER. 21

# Płonący szlak.

(Powieść)

Stefan uśmiechnął się leniwie. Miał ochotę zaprzeczyć, ale ostatecznie. dlaczego nie miał prawdy powiedzieć?

— Musiałem? Powiedzmy, że widywałem go. Tak będzie lepiej. Jest obecnie w sąsiednim przedziale — dodał po pewnej chwili.

Major pokiwał głową.

— Był. chciałeś powiedzieć — sprostował. — Mówię był, gdyż wysiadł w Skierniewicach.

Klonowski podskoczył.

— Wysiadł w Skierniewicach? Gryce? — był zupełnie osłupiały. — To niemożliwe!

— Niemożliwe. ale prawdziwe — potwierdził z satysfakcją major. — Czemu miałoby być niemożliwe?

Klonowski poruszył ramionami niechętnie. Siedział teraz pochmurny jak noc. — Stało się źle — zamruczał. Krychowski był innego zdania, ale tym razem nie prostował.

— Zastanawiam się, jak wiele ty wiesz — rzekł. Wybierał troskliwie papierosa i nie patrzył na Stefana. — Ktoś, nie pamiętam nawet już kto, powiedział mi, że wiesz „za wiele". Wyraziłem się jasno?

Klonowski roześmiał się krótko, wyraźnie, urągliwie.

— Ktoś z pańskich ludzi, co? Wiem nawet który: wie zadużo i żyje, prawda?

Major Krychowski pochylił niżej głowę. Klonowski był dla niego trudną do rozwiązania zagadką. Zamożny, młody, wykształcony i niewątpliwie inteligentny, prowadził. łagodnie rzecz biorąc, podejrzany tryb życia. Nie zdarzyło się jeszcze, aby jego nazwisko nie było wmieszane do każdej poważniejszej afery. Cierpliwy statysta — zwykł był mawiać o nim inspektor Piętowski.

— Krogulski lubi udawać zgorszonego — ciągnął zgryźliwie Klonowski, a major drgnął, gdy padło nazwisko młodego inżyniera. gdyż Krogulski powiedział, że Klonowski wiedział „stanowczo za wiele" — pozatem myśli, że posiada, jeżeli nie monopol, to przynajmniej patent, na nieśmiertelność. Tak samo myślał Baume...

— Baume, powiedziałeś?

Stefan rozgniewał się. na pozór bez żadnego widocznego powodu.

— Powiedziałem: Baume — rzekł szorstko. Wstał i pdszedł do okna. Wiele dałby zato, abym mógł słowa swoje odwołać. Nieśmiertelność byłaby największą krzywdą, jaką możnaby wyrządzić ludziom dobrym — zamruczał.

Krychowski poruszył się niecierpliwie. Filozofja była dla niego czczą gadaniną.

— Tak samo myślał Baume — powtórzył natarczywie. — A jednak, co?

Plecy Klonowskiego zaokrągliły się. Jakby się zgarbił.

— Mylił się — rzekł z niechęcią — wszyscy mylimy się...

Za oknami wagonu rościelał się matowy brzask. Osypane śniegiem pola, przetrzebione lasy, spłaszczone zagajniki, wszystko to nurzało się w sinej topieli. Ciemna, nie rozjaśniona blaskiem księżyca powała nieba. ciążyła ku ziemi.

Krychowski gryzł niecierpliwie wargi.

— Zapalisz? — zapytał, podsuwając papierośnicę.

— Dziękuję, wolę swoje — odparł grubijańsko Klonowski.

Gdzieś, z poza wyniosłości gruntu wystrzeliła ku niebu pręga jasnego światła. Samego auta nie było jeszcze widać, ale Stefan poznał. po szybko po sobie następujących błyskach. że drogą pędzi auto wyposażone w potężny silnik. Zresztą oto i ono. Wyskoczyło z poza łagodnie zarysowanego wzniesienia i pędziło jak pocisk. Przypadek chciał, że w miejscu, gdzie szosa przecinała trasę kolejową nie było wiaduktu. Rampa opadła i kierowca chcąc nie chcąc, musiał zredukować szybkość do zera. Stefan przycisnął czoło do zapoconej szyby.

— Przeklęte ciemności — żżymnął się. Auto rozpoznał odrazu. Należało przecież do niego. Ale kim mógł być kierowca?

— Co się stało? — zainteresował się Krychowski.

— Nic — burknął Klonowski krótko, odwracając się od okna. Gdy już niemal stracił nadzieję, że zdoła poznać tajemniczego kierowcę. jakiś odbity od śnieżnej powłoki promień oświetlił rysy powożącego. Klonowski nie krzyknął, nawet nie poruszył się.

— Nie powiesz mi, co przytrafiło się Baume'owi? — zapytał Krychowski.

Stefan zniecierpliwił się ostatecznie.

— Jutro dowie się pan wszyskiego. Źle mówię: dzisiaj jeszcze!

— Jutro i wczoraj to terminy istniejące tylko w fantazji — rzekł żartobliwie major. — Nauczyłem się żyć dniem dzisiejszym.

— Coś, jak Gryce — zaśmiał się Klonowski. — Zapali pan?

— Palę tylko swoje — warknął major, zapominając, że powtarza słowa Klonowskiego.

— Piękny to zwyczaj zadawalać się swojem — rzekł sentencjonalnie Stefan. — Szkoda tylko, że niewielu ludzi przestrzega tej maksymy. Naprzykład teraz minęliśmy jakiegoś automobilistę. Posiadał niewątpliwie piękne auto. Piękne i szybkie.

(Ciąg dalszy nastąpi.)

## Defilada tanków



W dniu 14 lipca odbyła się w Paryżu wielka defilada francuskiej armji na Champs Elysees. W defiladzie wzięły udział również oddziały broni pancernej z najnowszymi typami tanków.



## Dzień 14 lipca



który jest dniem święta narodowego Francji — obchodzono w Paryżu... tańcami ulicznemi. Ilustracja przedstawia taki danzing przed gmachem giełdy.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II.
w Krakowie, ul. Pańska 14.

Numer akt: II. Km. 1479/35.

## Obwieszczenie o licytacji ruchomości.

Komornik Sądu Grodzkiego w Krakowie, II rewiru, Czesław Paszyński, mający kancelarję w Krakowie ul. Pańska Nr. 14. na podstawie art. 602 k. p. c. podaje do publicznej wiadomości, że dnia 30 lipca 1936 r. o godzinie 10 w Krakowie, ul. Kopernika Nr. 36. odbędzie się licytacja ruchomości, należących do Władysława Budzisza, składających się z urządzenia domowego, obrazów, przeszło 700 dzieł beletrystycznych i naukowych.

Oszacowanie nastąpi przed licytacją.

Ruchomości można oglądać w dniu licytacji w miejscu i czasie wyżej oznaczonym.

Dnia 5 lipca 1936 r.

Wierz.: E. Budziszowa.

Komornik Sądu Grodzkiego Rewiru II
(—) Czesław Paszyński.



## CENY OGŁOSZEŃ

| | |
|---|---|
| Ogłoszenie zwykłe za wiersz milimetrowy . . . | 20 gr. |
| Nadesłane na stronie 6 po dziale gospodar. . . | 50 gr. |
| Komunikaty „ „ . . | 60 gr. |
| „ na 1-szoj „ „ . . | 70 gr. |

Drobne za wyraz . . . . . . . . . . . . . . 10 gr.
Układ tabelaryczny o 50% drożej.
Za zastrzeżenie miejsca dolicza się 25%.

Wydawca za „Katolicką Spółkę Wydawniczą" Skę z ogr. odpow.: Jan Duch. — Redaktor odpowiedzialny Dr. Józef Warchałowski. — Drukarnia „Głosu Narodu" pod zarz. R. Ferka.